Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 3 sierpnia 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 211

„Noc czterech wieszczów" na Wiśle

Jak donosiliśmy, w Warszawie odbyła się premiera wielkiego widowiska ludowego na Wiśle pt.: „Noc czterech wieszczów". Przedstawienie zorganizowane zostało dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina, oraz setnej rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. Widowisko to, stojące na wysokim poziomie artystycznym, zorganizował Komitet Roku Mickiewiczowskiego i Roku Słowackiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Na zdjęciu fragment inscenizacji.

(Foto — WAF)

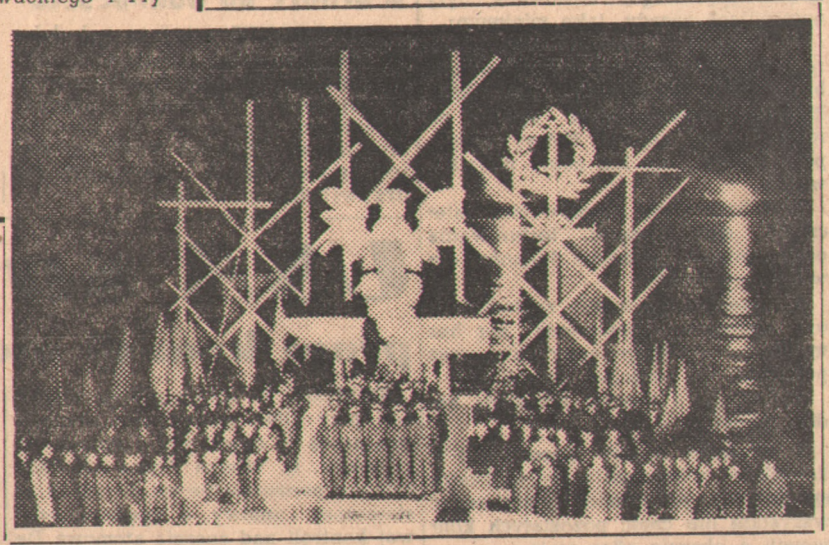

Milionowe oszczędności przyniosą usprawnienia racjonalizatorskie

DO POMYŚLNEGO rozwoju i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych przemysłu motoryzacyjnego przyczyniają się obok współzawodnictwa pracy — pomysły racjonalizatorskie. Niektóre z usprawnień wprowadzonych ostatnio w przemyśle motoryzacyjnym dają gospodarce narodowej milionowe oszczędności.

Ślusarz wytwórni sprzętu mechanicznego nr 4, Eugeniusz Piotrowicz wykonał wspólnie z kolegami Boryną i Ciaciurą przyrząd do nawijania rurek chłodniczych, stosowanych w traktorach typu „Ursus". Dzięki powyższemu usprawnieniu fabryka uzyskała oszczędność roczną w kwocie 4.814 tys. złotych. Racjonalizatorzy otrzymali tytułem nagrody 85.000 złotych.

6 mil. zł rocznej oszczędności zapewnia usprawnienie dokonane przez pracownika wytwórni sprzętu mechanicznego nr 2 Romana Błockiego. Oszczędność powyższą uzyskał on przerabiając specjalny typ szlifierki, tak, aby dostosować ją do szlifowania wałów korbowych.

Egzotyczne okazy dla warszawskiego ZOO

Do portu szczecińskiego zawinął polski statek „Oksywie", który przywiózł dla warszawskiego ogrodu zoologicznego z Kopenhagi dwa piękne tygrysy, byka „Watoussi" oraz konika „Ponny", wzamian za wysłane tam trzy dziki, żubra i 10 gęsi rdzawoszyich.

Szkolenie instruktorów modelarstwa lotniczego

Przewodniczący ZHP Jerzy Berek dokonał otwarcia wystawy modeli latających w Osowcu k. Grodziska Mazowieckiego. Wystawa ta zorganizowana została przez uczestników kursu ośrodka szkoleniowego dla instruktorów modelarstwa lotniczego.

Prezes CRS o wyborach do zarządów Gminnych Spółdzielni ZSCh

6 tysięcy kobiet w nowych władzach spółdzielni

PREZES Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — poseł E. Pszczółkowski omówił w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, przebieg i wyniki wyborów, jakie odbyły się w dniach 3 i 10 lipca br. na walnych zgromadzeniach członków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

„Ogólnie oceniając frekwencję w wyborach — oświadczył prezes Pszczółkowski — należy podkreślić bardzo duże zainteresowanie chłopów walnymi zgromadzeniami i żywy ich udział w tych zebraniach. Ujawniły one też szczególnie jaskrawo słuszność założeń nowego statutu, pogłębiających działalność gminnych spółdzielni, wiążąc je przy tym jak najściślej i jak najbezpieczniej z gromadą. Na walnych zgromadzeniach obserwowaliśmy także, jak ciężką walkę toczyć musieli mało- i średniorolni chłopi na walnych zgromadzeniach, przeciwstawiając się tendencjom bogaczy, spekulantów i karierowiczów wiejskich.

Na wielu walnych zgromadzeniach widziało się zbiurokratyzowane zarządy, występujące z lakonicznymi sprawozdaniami, w których nie widać było troski o potrzeby członków.

Obok tych charakterystycznych niedomagań, które będą jak najszybciej zwalczone, na szczególną uwagę zasługuje fakt ujawnienia się na setkach walnych zgromadzeń wielkiej liczby aktywistów chłopskich, doskonale zorientowanych w sprawach spółdzielczości.

Dyskusja ujawniła również, że komitety członkowskie, wybrane w końcu roku ubiegłego, w olbrzymiej większości niedostatecznie jeszcze rozstrzygają napotykane trudności, nie sygnalizują ich władzom spółdzielni oraz niedostatecznie współpracują z zarządami.

Jeżeli chodzi o ogólne wyniki wyborów, to przedstawiają się one następująco: wybory przeprowadzono w 3.058 gminnych spółdzielniach, zrzeszających obecnie ok. 2 miln. członków. Do nowych zarządów wybrano ogółem 15.270 członków, zaś do komisji rewizyjnych 21.000 osób. Na szczególne podkreślenie zasługuje wejście do nowych władz gminnych spółdzielni 6000 kobiet, co jest zjawiskiem bez precedensu.

Ogólne cyfry mówią, że do nowych władz gminnych spółdzielni weszło ponad 30 proc. bezpartyjnych.

W tej chwili odbywają się uzupełniające wybory w tych gminnych spółdzielniach, w których z tych czy innych względów nie zostały one przeprowadzone. Również odbędą się ponownie wybory tam, gdzie zostały one przeprowadzone nieprawidłowo lub gdzie była niedostateczna frekwencja. Wybory uzupełniające przyczynią się napewno do naprawienia niektórych błędów, popełnionych w pierwszym okresie kampanii.

Warszawa uczciła piątą rocznicę Powstania

WCZORAJ, w piątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, na wojskowym cmentarzu powązkowskim odbyły się uroczystości żałobne.

Po Mszy św. żałobnej odprawionej na cmentarzu, delegacje złożone z przedstawicieli władz, partii polit., oraz organizacji społecznych i młodzieżowych złożyły wieńce na grobie gen. Świerczewskiego, na miejscach straceń i przed pomnikami poległych bohaterów.

Jednocześnie złożono wieńce na Woli i na innych cmentarzach warszawskich.

Robotnicy - dyrektorami

DYREKTOREM technicznym Fabryki Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście mianowany został ślusarz Konrad Chojnowski. Chojnowski położył duże zasługi przy odbudowie i uruchomieniu fabryki, w której pracuje od momentu objęcia jej przez polski przemysł.

Dyr. Państw. Fabryk Torebek Papierowych w Gorzowie mianowany został Marceli Caban, były tokarz zakładów przemysłowych Cegielskiego w Poznaniu. Nowomianowany dyrektor Caban wykazał duże zdolności organizacyjne i był przodownikiem pracy.

Młodzi dźwigowi przodują w pracy w porcie gdyńskim

W PORCIE gdyńskim przodują w pracy młodzi dźwigowi, którzy rok temu ukończyli kursy fachowe.

M. in. Szczepan Biegaj, pracując na dźwigu 7-tonowym, przeładował w ciągu 5 godzin ze statku na wagon 360 ton rudy, osiągając w ten sposób 280,9 proc. normy. Edmund Wansel na dźwigu 5-tonowym, pracując chwytaczem o pojemności 1 m3 osiągnął 200 proc. normy, przeładowując w ciągu 5 godzin 395 ton rudy. Zygmunt Hajduk 3-tonowym dźwigiem przeładował 200 ton żelaza w ciągu 8 godzin, osiągając 192,3 proc. normy. (PAP)

Poznańska Wojew. Rada Narodowa solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu w sprawie uchwały watykańskiej

W PONIEDZIAŁEK odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym bardzo obszernie omawiano i przedyskutowano groźbę Watykanu ekskomuniki członków partii komunistycznych i robotniczych oraz nad oświadczeniem Rządu w tej sprawie. Referat zasadniczy wygłosił członek Str. Pracy mgr Niedzielski, który bardzo obszernie omówił stosunek Rządu do Kościoła i Kościoła do Polski Ludowej. Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której przemawiał z ramienia Str. Pracy przewodniczący Kom. Woj. SP Milczyński, który podobnie, jak członek SP mgr Kluczyński opowiedział się po stronie oświadczenia rządowego. Przewodn. Milczyński powiedział m. in.: „Jako stronnictwo o tradycjach katolickich uznajemy autoryet papieża w sprawach wiary. Natomiast jako Polacy mamy obowiązek i najświętsze prawo przeciwstawić się świeckiej polityce Watykanu, godzącej w nasze interesy narodowe. Naszą troskę i nasze stanowisko podzielają liczni nasi duszpasterze. Oczekujemy, że całe patriotyczne duchowieństwo polskie opowie się nie przeciwko ludowi, lecz z katolickim ludem polskim za Polską Ludową, szanującą tradycje katolickie naszego narodu zapewniając wszystkim wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych".

W wyniku obszernej dyskusji WRN uchwaliła jednogłośnie przyczynić się do rozpowszechnienia oświadczenia Rządu i jak najostrzej potępić tych wszystkich, którzy w oparciu o polityczne cele uchwały Watykanu chcieliby sabotować budownictwo Polski Ludowej. (S)

Katastrofalna klęska głodu w Sudanie

KAIRSKI korespondent agencji TASS donosi, że w północnej części Sudanu wybuchła klęska głodu. Ludność żywi się obecnie mięsem psów, kotów, a nawet padliną. Dziesiątki tysięcy ludzi, zagrożonych śmiercią głodową, odbywa wędrówkę w kierunku miasta Omdurman. Na ulicach tego miasta pojawiły się już tysiące ludzi żebrzących. Śmiertelność wśród mieszkańców Sudanu znacznie się wzmogła.

W całym kraju wzrasta oburzenie przeciwko władzom brytyjskim, które nie okazują ludności Sudanu żadnej pomocy. (PAP)

Amerykańska „bezinteresowna pomoc"

USA w posiadaniu wszystkich tajemnic wojskowych państw zachodnio-europejskich

NA OSTATNICH posiedzeniach komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów składali w dalszym ciągu oświadczenia przedstawiciele rządu USA, usiłując za wszelką cenę przekonać członków kongresu o „konieczności" przyjęcia zgłoszonego przez prezydenta Trumana projektu ustawy o dostawie uzbrojenia dla uczestników paktu atlantyckiego i „krajów zaprzyjaźnionych".

Minister obrony Johnson usiłował uspokoić członków kongresu zapewnieniem, że wojska amerykańskie nie zostaną wysłane do Europy, by posługiwać się bronią, którą USA dostarcza innym krajom. Innymi słowy, Johnson wyraźnie dał do zrozumienia, że do dostarczania „mięsa armatniego" zobowiązane będą wyłącznie państwa Europy Zachodniej.

Johnson w oświadczeniu swym przyznał, że Stany Zjednoczone są w posiadaniu wszystkich tajemnic wojskowych krajów zachodnio-europejskich. Jednocześnie minister obrony USA odrzucił zdecydowanie wyrażany przez niektórych członków komisji pogląd, że zagadnienie rozbrojenia międzynarodowego mogłoby być rozwiązane przy pomocy ONZ.

Nowe stacje metra moskiewskiego

W WIGILIĘ dnia kolejarza w ZSRR — budowniczy okólnej linii metra moskiewskiego zakończyli budowę tunelu pierwszego odcinka nowej trasy — od dworca kurskiego do centralnego parku kultury i wypoczynku im. Gorkiego.

W nowych tunelach robotnicy układają szyny. Na pierwszym odcinku linii okólnej metra buduje się 6 nowych stacji. Na budowę ich zużyje się ponad 20 gatunków marmuru i granitu. (PAP)

Przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie

WĘGRY przygotowują się do Światowego Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w dniach 14—28 sierpnia w Budapeszcie.

Festiwal mobilizuje nie tylko młodzież 70 narodów, ale wszystkich demokratycznych i miłujących pokój ludzi pracy całego świata.

Do światowych igrzysk akademickich, które odbędą się w ramach Festiwalu, dotychczas udział swój zgłosiło 21 państw, m .in. Zw. Radziecki, Chiny, Korea i Mongolska Republika Ludowa.

Wśród delegacji młodzieży polskiej na Festiwal ŚFMD w Budapeszcie, znajdują się czołowi przodownicy pracy — młodzi racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, oraz aktywiści z ZMP, ZHP i SP.

Głosy prasy polskiej o uchwale watykańskiej

„RZECZPOSPOLITA" pisze:

„A więc nie w sprawie wiary katolickiej, nie w obronie zagrożonej religii wystąpił Watykan ze swoją groźbą ekskomuniki. Odezwał się tu głos świeckiego Rzymu zajmującego stronnicze stanowisko polityczne — tego samego Rzymu, który swego czasu stawał po stronie cara i przeciw powstańcom listopadowym i styczniowym a teraz wiąże się właśnie z luterańskimi Niemcami, właśnie z anglikańską Ameryką, właśnie z atomowym wojennym imperializmem przeciw obozowi pokoju, postępu i demokracji...

...Jako polityk, nie jako namiestnik Chrystusowy, stanął Pius XII w obozie imperializmu amerykańskiego. Imperializm ten opiera swoje kalkulacje na odbudowie militaryzmu niemieckiego i razem z papieżem — dla pozyskania sobie Niemców — usiłuje podważać całość naszych granic zachodnich, bez których nie ma niepodległego i zdolnego do rozwoju państwa polskiego.

...Władze państwowe i społeczeństwo polskie mają podstawę oczekiwać, że cała światła część duchowieństwa, związana z narodem polskim, językiem, krwią i tradycją, zajmie stanowisko zgodne z interesem własnego państwa, zgodne z dziedzictwem kapłanów-patriotów, księży Staszica, Ściegiennego, Brzóski, Mackiewicza i męczenników, zamordowanych w hitlerowskich kaźniach. Wszyscy ci, którzy bez różnicy wyznania i poglądów politycznych budują zbiorowym, zgodnym wysiłkiem jasną przyszłość naszej Ojczyzny — oczekują takiego stanowiska od księży — obywateli polskich".

„Express Wieczorny" omawia dzieje przyjaźni Watykanu z Niemcami:

„Kiedy w Polsce szalał hitlerowski terror, kiedy dziesiątk. tysięcy ginęli ludzie w obozach i krematoriach, kiedy brunatni oprawcy palili w piecach i wieszali patriotów polskich i katolickich księży — Pius XII milczał. Kiedy odzywał się — to poto jedynie, aby wzywać walczących w konspiracji Polaków do spokoju i uległości wobec faszystowskiego okupanta".

Wysokie odznaczenie

Przewodniczący Krakowskiej WRN Franciszek Grochalski postanowieniem Prezydenta RP odznaczony został Krzyżem Oficerskim „Odrodzenia Polski". Grochalski otrzymał wysokie odznaczenie za wybitne zasługi położone na polu pracy społeczno-politycznej.

Czy sierpniowe uchwały Kongresu USA będą prawomocne?

Obecna sesja powinna zakończyć się 31 lipca

BIEŻĄCA sesja Kongresu USA formalnie biorąc, powinna była zakończyć się w dniu 31 lipca br. Z uwagi jednak na to, że wiele spraw nie zostało załatwionych, m. in. w zawieszeniu pozostała sprawa kredytów marshallowskich na rok 1949/50 oraz programu zbrojeniowego Trumana, demokratyczni przywódcy Kongresu postanowili, że prace jego kontynuowane będą, jeśli zajdzie potrzeba, nawet do końca sierpnia.

W myśl obowiązujących przepisów, poza wypadkiem wojny lub nadzwyczajnych wydarzeń, sesja Kongresu może być przedłużona jedynie na podstawie specjalnej uchwały obu Izb. Ponieważ uchwała taka nie została powzięta, wielu kongresmenów, zwłaszcza republikanów, kwestionuje legalność sesji Kongresu po 31 lipca. Republikański członek Izby Reprezentantów Martin oświadczył, że nie byłby zdziwiony, gdyby prawomocność ustaw, uchwalonych po 31 lipca, została zakwestionowana na tej podstawie, że Kongres po tym terminie nie odbywa legalnej sesji.

Delegacja radziecka w obronie praw ludności cywilnej, rannych i jeńców

NA ODBYWAJĄCEJ się w Genewie konferencji, mającej na celu opracowanie międzynarodowej konwencji w obronie ofiar wojny, odrzucona została poprawka brytyjska, umożliwiająca pogwałcenie konwencji o jeńcach.

Z kolei uczestnicy konferencji rozpatrzyli problem rozciągnięcia mocy obowiązującej międzynarodowej konwencji o obronie ofiar wojny w wypadku wojny domowej lub kolonialnej.

Delegacja radziecka zaproponowała, aby w wypadku konfliktu zbrojnego, nie posiadającego charakteru międzynarodowego, przestrzegane były wszystkie zasady konwencji, zapewniające humanitarny stosunek do uczestniczących w konflikcie osób, zakazujące wszelkiej dyskryminacji wobec rannych lub chorych jeńców i ludności cywilnej. Jednocześnie komitet redakcyjny konferencji złożył swój własny projekt, który zawierał wprawdzie szereg tez propozycji radzieckiej, jednakże znacznie ograniczał stosowanie w czasie wojen domowych lub kolonialnych humanitarnych zasad konwencji.

Pod naciskiem Anglosasów konferencja większością głosów odrzuciła projekt radziecki. Z kolei delegacja Burmy, działając wyraźnie z inspiracji delegacji brytyjskiej, domagała się odrzucenia również drugiego projektu, stwierdzając, że w czasie wojen domowych lub kolonialnych nie należy stosować nawet elementarnych zasad humanitarnych konwencji. Wniosek Burmy, aby głosować nad tą propozycją tajnie, poparty przez mechaniczną większość anglosaską, został przyjęty. Jednak nie bacząc na te wszystkie machinacje konferencja 34 głosami przeciwko 12 wypowiedziała się za tym, aby w wypadku zbrojnego konfliktu, nie mającego charakteru międzynarodowego, stosowane były następujące zasady, jako minimum:

1. Stosunek do ludności cywilnej oraz rannych i chorych jeńców winien być zawsze humanitarny bez jakiejkolwiek dyskryminacji opartej na różnicy rasy, kolorze skóry, religii, płci, pochodzenia lub stanu majątkowego,

2. Zabrania się mordowania, kaleczenia, maltretowania, torturowania oraz poniżania godności ludności cywilnej lub jeńców.

3. Zakazuje się brania zakładników oraz sądzenia i stosowania kar bez uprzednio wydanego orzeczenia przez powołany we właściwy sposób sąd.

4. Rannym i chorym udzielana będzie pomoc.

5. Ponadto strony pozostające w konflikcie zobowiązują się w drodze specjalnych porozumień przestrzegać wszystkie lub część pozostałych konwencji o obronie ofiar wojny.

Radziecko-mandżurska umowa handlowa

W MOSKWIE zakończyły się pomyślnie rokowania handlowe prowadzone z delegacją mandżurskich władz demokratyczno - ludowych. W wyniku rokowań zawarte zostało porozumienie w sprawie wzajemnych dostaw towarów między Mandżurią i ZSRR na okres 1 roku.

Odnowiony do dnia 3-go sierpnia los

to pewność uczestniczenia w ciągnieniu atrakcyjnej IV-ej klasy 56-ej loterii

Główne wygrane: 3 miliony, 4 po milionie

2246

Zjazd wychowanków Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach

W Pawłowicach koło Sędziszewa (woj. kieleckie) obradował pierwszy walny zjazd byłych wychowanków Pawłowickiego Uniwersytetu Ludowego. Celem obrad było podsumowanie 7-letniej działalności (2 lata podczas okupacji) uniwersytetu oraz zapoznanie się z życiem byłych wychowanków UL.

Spaak konferuje z Leopoldem III

PREMIER belgijski Spaak wyjechał na czele trzyosobowej delegacji partii socjalistycznej do miejscowości Fregny (Szwajcaria), by odbyć rozmowę z przebywającym na wygnaniu królem Leopoldem III. Sprawa ustosunkowania się do kr. Leopolda, który w czasie okupacji współpracował z hitlerowcami, jest główną przyczyną przedłużającego się w Belgii kryzysu rządowego.

W ZWIĄZKU z uroczystościami z okazji setnej rocznicy zgonu największego poety węgierskiego Petoefiego, przybyli do Budapesztu liczni pisarze i poeci zagraniczni.

Sztafety młodzieży w drodze do Budapesztu

POKOJOWE sztafety młodzieży, zdążające na światowy festiwal młodzieży demokratycznej w Budapeszcie, doznały entuzjastycznego przyjęcia w Lyonie. Mer miasta Herriot wydelegował jednego ze swych zastępców dla przywitania młodzieży.

USA sabotują prace komisji atomowej

KOMISJA do spraw energii atomowej przy ONZ postanowiła zawiesić swą pracę do chwili gdy 6 stałych jej członków, tj. Wielka Piątka i Kanada osiągną porozumienie co do zasad ostatecznej umowy o międzynarodowej kontroli nad energią atomową. Decyzja zapadła na wniosek amerykański, który otrzymał 9 głosów przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina).

Delegaci radziecki i ukraiński ostro skrytykowali powyższą decyzję, wskazując, iż jest ona sprzeczna z uchwałą Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które poleciło Komisji kontynuować swe prace. Obaj delegaci podkreślili również, że podjęcie rozmów przez 6 stałych członków Komisji nie wymaga bynajmniej zawieszenia jej działalności.

Komisja postanowiła ponadto większością głosów zaprzestać dalszej dyskusji nad radzieckim projektem kontroli energii atomowej. Jak wiadomo, projekt ten wzywa do jednoczesnego zawarcia dwóch konwencji międzynarodowych: 1. zakazującej użycia broni atomowej, 2. powołującej do życia międzynarodową kontrolę energii atomowej.

W związku z powyższymi decyzjami Komisji zastępca sekretarza generalnego ONZ Byron Price zwrócił się do 6 stałych członków Komisji z prośbą o ustalenie terminu rozpoczęcia prywatnych rozmów na tematy atomowe.

Przyboczny rzeźbiarz Hitlera uniewinniony

NIEMIECKI sąd denazyfikacyjny w Monachium uniewinnił Józefa Thoraka, ulubionego rzeźbiarza Hitlera. Thorak był twórcą olbrzymich posągów Hitlera i dzięki swoim wpływom w kołach urzędowych III Rzeszy nabył za śmiesznie niską cenę zamek Prielau, należący ongiś do wdowy po pisarzu żydowskim Hugonie Hoffmanstahlu.

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

10

— W tym samym miejscu, gdzie ją zostawiłeś?

— No, nie! Rzuciłem ją otwartą tu na fotel po sprawdzeniu zawartości. Dozorczyni, sprzątając, włożyła widać wszystkie papiery do środka, zamknęła tekę i położyła na stoliku, gdzie zawsze leży.

— Pokaż mi wreszcie tę granatową teczkę!

Gulden otworzył tekę i wyjął z niej depozyt Liczyńskiego.

Żylasty wziął w rękę granatową teczkę i oglądał ją uważnie.

— Może należałoby brać ją ostrożnie w ręce — mruknął.

— Nie zawiera chyba bomby atomowej — zażartował Gulden.

— Ale zostawia się niepotrzebnie odciski palców. Własnych! A może zamazuje się inne.

— Widzę, drogi Guciu, że jesteś nastrojony detektywistycznie!

— Jeśli sprawa ma kryminalno-sensacyjne zabarwienie, trzeba się odpowiednio nastroić. Czy naprawdę nie próbowałeś usunąć pieczęci i zajrzeć do środka?

— Widzisz przecież, że pieczęć jest nienaruszona. Bardzo ładna lakowa pieczęć; Bodaj czy to nie herb rodowy jest na nim wyciśnięty.

— Bardzo dziwny herb.

— Nie znam się na heraldyce, ale... pokaż, co przedstawia rysunek Ręka, trzymająca pióro.

— Dziwna ręka. Jest w niej coś nienaturalnego.

— Przyjrzyj się jednak tej ręce!

— Poczekaj! Acha, już wiem! To lewa ręka. Po prostu rytownik omylił się i wyrytował pozytyw, zamiast negatywu. No, i w odbitce wypadło, że ktoś pisze lewą ręką.

— Być może! A pod rysunkiem są jeszcze dwie litery: „K. M.".

— No, to chyba nie jest pieczątka Liczyńskiego?

— Nie! Klubu Mańkutów!

— Co?! — Wykrzyknął zaskoczony Gulden. — Skąd ci takie dziwactwo przyszło do głowy?

— Może nasunął mi je pan Kwita — roześmiał się krótkim, nerwowym śmiechem Żylasty. — Ale to przecież kojarzy się jedno z drugim. Lewa ręka trzymająca pioro. Ręka mańkuta! I litery K. M. Proste?

— Poczekaj, poczekaj, Kwita, depozyt Klubu Mańkutów, ta pieczątka na teczce Stefana. Czuję, że wpadam w jakiś zaczarowany krąg.

— Jeśli ty nie otwierałeś teczki — otwierał ją kto inny. Wydaje mi się, że powinniśmy rozgrzeszyć się z dyskrecji i zajrzeć do środka.

— Myślę... — zaczął Gulden.

Żylasty, nie czekając na wyraźniejsze sformułowanie jego zgody, szarpnął przylakowany sznurek i zerwał pieczęć.

Szybkimi ruchami rozwijał zagięcia teczki.

Wyjął wierzchni arkusz, czystego papieru. Za nim drugi, taki sam. Trzeci, czwarty, dziesiąty. Wyjmował arkusze coraz szybciej. Wreszcie wysypał je wszystkie na biurko.

Całą zawartość teczki stanowiły równo ułożone, czyste arkusze białego papieru.

Patrzyli na siebie zdziwieni.

— Co za mistyfikacja! — Zawołał wreszcie Gulden. — Nie podejrzewałem nigdy Stefana o takie żarty.

— Masz rację! Inżynier Liczyński jest zbyt poważnym człowiekiem aby urządzać takie prima aprilisowe psikusy — podchwycił Gustaw.

— A więc — nowa zagadka!

Żylasty oglądał uważnie papier, podnosząc arkusze pod światło.

— Może coś jest na nich napisane sympatycznym atramentem? — wyraził przypuszczenie Wiktor.

— Można je dać do analizy chemicznej. Ale bardzo wątpię. Tych arkuszy nie wkładał do teczki Liczyński. Jest to papier zagranicznego pochodzenia. Widzisz znaki wodne? Dlaczego inżynier nie miałby do notatek, czy wykresów używać polskiego papieru? Sprowadzać z zagranicy? poco? nie różni się gatunkiem od polskiego.

— Stefan był przed dwoma laty na jakichś studiach za granicą Jako stypendysta. Może to stąd?

— Wątpię. Przywiózł na pewno książki, a nie zapas papieru. Zresztą musimy go o to zapytać. Bo przecież przy takim obrocie sprawy, trzeba będzie przerwać mu wypoczynek. Mimo, że jest mu tak potrzebny.

— Wątpię! — mruknął Gulden. Nie znam jego adresu.

— Musimy odszukać go w Zakopanem.

— Nie pojechał do Zakopanego!

— Mówiłeś przecież...

— Tak!

W drodze zmienił zamiar. Dostałem od niego kartkę w redakcji, że zmienia trasę. Ale nie podał dokąd jedzie.

— To komplikuje sprawę — zasępił się Żylasty.

— Mógł pojechać do Krynicy, albo do Wisły, albo przez Wrocław na Dolny Śląsk. List był wysłany przedwczoraj z Katowic — informował Gulden.

— Może napisze i poda jakiś adres — bez przekonania mruknął Żylasty. — Ano, to nie traćmy czasu. Jedźmy do Gwiżdża.

— Jest dopiero trzecia, a umówiliśmy się na piątą.

— Sprawa przybrała nowy obrót. Być może, iż egzaltuję, ale wydaje mi się że nie powinniśmy tracić czasu.

W ten sposób dwaj dziennikarze znaleźli się przed biurem firmy „Gwiżdż i Kwita" na dwie godziny przed umówionym terminem.

III.

O kilkanaście metrów stąd przebiega piękna, nowoczesna, asfaltowa szosa, po której mkną auta z szybkością osiemdziesięciu, stu, studwudziestu kilometrów na godzinę. Poznań—Warszawa.

Trochę jeszcze dalej wije się tor kolejowy. Pędzą po nim pociągi pospieszne, kuriery międzynarodowe Moskwa—Warszawa—Berlin—Paryż.

Górą latają samoloty. Niektóre lecą do Paryża. Stamtąd w ciągu ośmiu godzin można dolecieć do Nowej Funlandii. Śniadanie w Warszawie. Obiad w Paryżu. Kolacja na drugiej półkuli.

Z Warszawy

DWA REKORDY Polskiego Radia

Rekord w dziele odbudowy i rekord wysokości masztu radiostacji

Warszawa, w lipcu.

Na dzieło odbudowy „Warszawy I" złożyła się budowa trzech zespołów: nowej rozgłośni w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej, radiostacji nadawczej w Raszynie oraz masztu antenowego. Każdy z tych trzech zespołów, jakkolwiek ma wartość użytkową dopiero w połączeniu z dwoma pozostałymi, stanowi osobny obiekt i posiada odrębną historię powstawania.

ROZGŁOŚNIA CENTRALNA

Rozgłośnia Centralna Polskiego Radia mieści się przy ul. Myśliwieckiej.

Są tam studia, amplifikatornia, aparaty do nagrywań, urządzenia kontrolne i biura. Studia Rozgłośni Centralnej stanowią jej najważniejszą część. Jest ich 14.

Wielkie studio Rozgłośni Centralnej jest salą dziwną, — oryginalną i piękną. Oryginalność jej polega na asymetrii płaszczyzn. Jedynie pokryta grubym dywanem podłoga stanowi tu płaszczyznę równą. Ścianę zamykającą podium pokrywają grube kotary. Można je dowolnie ściągać lub rozsuwać, zakrywając lub odsłaniając ścianę, której powierzchnia wyłożona jest prążkowanymi tafelkami, ze specjalnego materiału porowatego. Sufit nad podium tworzą trzy wąskie płaszczyzny, pokrywające się w części skośnie schodzące coraz niżej, w głąb podium, pod kątem — podobnie, jak to bywa na niektórych scenach teatralnych. Resztę sufitu pokrywa 30 wielkich okrągłych talerzy szklanych, dających światło przez ukryte żarówki elektryczne. Ściany boczne tworzą wielkie wypukłości w kształcie półwalców. Na górze balkon, obejmuje trzy ściany. Ściany sali na wysokości balkonu tworzą wypukłe żebra, między którymi czernieją znaczne wgłębienia.

Wszystkie nieregularności w powierzchniach ścian są celowe. Mają za zadanie równomierne rozpraszanie dźwięków, rozkładanie ich w taki sposób, aby wpadały do mikrofonów o wyrównanej skali, co ma zasadnicze znaczenie dla odbioru audycji. Żeberkowa powierzchnia ścian nad balkonami stanowi część urządzeń spełniających zadanie klimatyzacji sali. I wentylacja i ogrzewanie sali następują z pomocą ukrytych, niewidocznych urządzeń.

Najwięcej zainteresowania wzbudza niewielkie studio reprezentacyjne. Znajdujące się w nim kotary o pięknym odcieniu niebieskiego koloru, drewniane boazerie na ścianach, dywan pokrywający podłogę oraz stylowe meble tworzą artystyczną, pełną smaku całość.

Każde ze studiów sąsiaduje z maleńkim pokoikiem, będącym siedzibą reżysera mikrofonowego. Reżyser ma wgląd do studia poprzez duży prostokąt potrójnych szyb.

Głównym urządzeniem pokoju reżyserskiego jest „koncoletka". Na niewielkim stoliku prostokątna płyta okrywa skomplikowaną aparaturę. Na szaro - stalowej płycie rzędy guzików i światełek. Reżyser przez przekręcenie odpowiednich guziczków może na melodię tanga „nałożyć" głos spikera, mówiącego z innego studia, może zażądać od prelegenta zciszenia lub wzmocnienia głosu — w zależności od tego co nakazuje głos płynący z radioodbiornika stojącego w pobliżu reżysera.

Przez wybudowanie rozgłośni na Myśliwieckiej wzrosła czterokrotnie kubatura studiów Polskiego Radia.

RADIOSTACJA W RASZYNIE

Montaż radiostacji w Raszynie jest dziełem polskich inżynierów techników i robotników. Wkład polski w budowę nadajnika jest większy niż montaż: dziełem zakładów Polskiego Radia są prostowniki, których „Tesla" nie wyrabia.

Przez szyby w ścianie, kryjącej aparaturę, widoczne są ogromne lampy, rurki, przewody i spirale. Lampy, chłodzone wodą doprowadzoną metalowymi przewodami, odgrywają tu główną rolę. Na tablicy setki guzików, światełek wyłączników i gałek.

Na parterze oglądamy urządzenia chłodnicze, a następnie przechodzimy do obejrzenia masztu antenowego.

MASZT ANTENOWY

Stoimy u stóp masztu antenowego w Raszynie, i staramy się objąć wzrokiem jego wysokość. Daremnie. Gdzieś w połowie wysokości urywa się naszym oczom wymierność linii masztu i jego geometryczny obraz. Dalej — jeno perspektywiczny skrót, niewiększy od wzrostu ludzkiego pławi się w deszczowej mgławicy.

Stojący niedaleko 128-metrowy, stary maszt, wygląda przy kolosie, jak jego mały synek. Drzewa okoliczne sięgają gigantycznej masie z żelaza „do połowy łydek". Jest to surowego, pełnego wyniosłości w stalowym czworoboku, strzelającym wysoko w górę. Wiatr gwiżdże po stalowych linach. Pustka panująca w ogromnym ogrodzie, samotność szczytu masztowego na wysokości 337 metrów, padający deszcz i wiatr czynią na nas dziwne wrażenie. Mamy uczucie podobne do tego jakie przeżywaliśmy na wysokich szczytach alpejskich: wydajemy się sobie dziwnie mali. Jest coś paradoksalnego i wielkiego równocześnie w uświadamianej sobie prawdzie, że ten gigant zbudowany został drobnymi dłońmi ludzkimi. Trudno w to uwierzyć.

W deszczu i wietrze natykamy się pod drewnianą ścianą budynku na inżyniera Rabeckiego.

— Dlaczego maszt ma wysokość 337 metrów? — pytamy. Czy chodziło o wydarcie wieży Eifel rekordu wysokości? Chodziło o optymalne warunki odbioru audycji — słyszymy odpowiedź. Raszyn pracuje na fali o długości 1339,3 m. 337 stanowi czwartą część długości fali. Maszt antenowy o wysokości równej czwartej części fali daje te optymalne warunki odbioru. Warunki odbioru, otrzymane dzięki wysokości masztu raszyńskiego, pozwalają na doskonałą słyszalność programu Warszawy I w całej Europie i w każdym zakątku kraju nawet na detektory.

Konstrukcja masztu raszyńskiego jest pierwszą tego rodzaju konstrukcją w świecie. Konstrukcja jest pomysłu inż. Koziołka i inż. Lubieńskiego z „Mostostalu". Minimalny okres przewidziany na montaż masztu wynosi 100 dni, ale konstrukcję ustawiono w 70-ciu: rozpoczęto montaż w dniu 12 maja, a 19 lipca ustawiono ostatnie przęsło.

Słuchając Warszawy I na fali 1339,3 m. nie domyślacie się ile dramatycznych walk stoczyć musieli budowniczowie masztu raszyńskiego z piętrzącymi się przed nimi trudnościami — i ile ich pokonali, aby odbiór na wasze aparaty był czysty i dobry. Gdy Ameryka odmówiła nam sprzedaży izolatorów tylko przez nią produkowanych, podjęto budowę ich w kraju. Próby czynione z izolatorami własnej produkcji dawały zły wynik: izolatory pękały. Ulepszano je tak długo, aż zdały trudny egzamin. Dziś wiszą na potężnych linach — 3 tony wagi każdy — stanowiąc obraz polskiej woli, polskiego uporu i sprawności polskiego przemysłu.

Radiostacja raszyńska wraz z Centralną Rozgłośnią w Warszawie stanowi najwyższy wysiłek inwestycyjny radiofonii polskiej w ramach planu 3-letniego. Z chwilą uruchomienia Centralnej Rozgłośni kończy się odbudowa polskiej radiofonii ze zniszczeń wojennych co pozwala na wejście na drogę rozbudowy jako drugiego etapu prac Polskiego Radia w Polsce Ludowej.

Km.

W trosce o byt RYBAKÓW

Gdańsk, w lipcu

W przedwojennej Polsce ciężki był los morskiego rybaka łódkowego. Jedynie w okresach ustalonej pogody połowy jego mogły być pomyślne i jedynie wtedy jego zarobki mogły starczyć na utrzymanie rodziny, oczywiście pod warunkiem, że znalazł się na ryby kupiec.

Przed wojną były często okresy, kiedy nie było odbiorców na ryby i trzeba było je zakopywać. Zdarzało się, że sprzedana ryba nie zapewniała rybakowi łódkowemu minimum egzystencji, bowiem odbiór jej był oparty na wolnej konkurencji, często uzależniony on nieuczciwych kupców, a zarobek kształtował cenę ryby nie według potrzeb rybaka, lecz według tego ile poszczególni spedawcy zechcieli na rybie zarobić. W okresach jesienno-zimowej pogody sztormowej rybak staczał się na dno nędzy. Czuł się uwiązany przez złe warunki atmosferyczne do lądu na którym był prawie niepotrzebną jednostką.

Dopiero Rząd Polski Ludowej zatroszczył się o byt morskich rybaków łódkowych. Sytuacja ich zmieniła się w dużym stopniu na lepsze. Przejęcie handlu rybą przez Państwo, utworzenie wzdłuż całego polskiego Wybrzeża placówek skupu Centrali Rybnej, zapewniło każdemu rybakowi odbiór całej ilości złowionej ryby. Ustalenie ceny na rybę i zerwanie ze szkodliwą pozostałością czasów kapitalistycznych z prawem kształtowania ceny ryby przez podaż i popyt, wpłynęło również na dalsze ustalenie pozycji życiowej rybaka łodziowego. Ustalenie jednak ceny na rybę i zapewnienie jej odbioru nie rozwiązywało jeszcze całkowicie trudności życiowych rybaków łodziowych. Z czego rybak łodziowy miał żyć w okresie zimowych sztormów? W gospodarce planowej i na to znalazła się rada. Władze rybackie zaczęły realizować tzw. akcję osadnictwa rybackiego, która przeznaczona jest dla rybaków łodziowych. Akcja ta poza osadzeniem rybaków wzdłuż odzyskanego Wybrzeża morskiego, miała na celu realizację nowej koncepcji rybołówstwa łódkowego, zapewniając uniezależnienie dochodu rybaka łodziowego od kaprysów pogody i zapewnienia mu dochodu również w okresie kiedy jego łódź jest zbyt mała dla pokonania naporu burzowych fal.

Plan akcji osadnictwa rybackiego polegał na połączeniu rybołówstwa łodziowego z rolnictwem. Każdy rybak, wykonujący swój zawód na łodzi motorowej, żaglowej lub wiosłowej otrzymać miał od Państwa działkę ziemi wielkości do 3 ha, inwentarz i potrzebne maszyny przy pomocy których mógłby ziemię uprawiać i stworzyć sobie dodatkowe źródło zarobkowania. Pozwoli mu ono na przetrwanie ciężkiego okresu zimy.

W akcji osadnictwa rybackiego Państwo zrobiło bardzo wiele. Podzielono wśród rybaków działki rolne. Otrzymali kredyty, względnie pomoc techniczną przy odbudowie swych zniszczonych lub uszkodzonych domostw.

Rybacy wiedzą dziś jasno, czemu i komu tę zasadniczą zmianę w swym położeniu zawdzięczają. Zakończenie pierwszej fazy pomocy Państwa dla osadników rybackich jest równocześnie początkiem drugiej fazy. Jej program przewiduje wyposażenie osadników rybackich w tabor pływający wiosłowo-żaglowy. Kilkanaście mil. zł przeznaczono na budowę łodzi morskich i zalewowych. Prace na tym odcinku są już w pełnym toku. Podkomisja Normalizacji Taboru przy MIR opracowała już niektóre typy łodzi i wkrótce budowa ich zostanie przez MCH zlecona odnośnym warsztatom. Przerobienie całości kredytów i ukończenie budowy omawianych łodzi przewiduje się na listopad br. (w)

Duch nowych Chin

Rewolucja społeczna pod rządami ludowymi

Prasa zachodnio-europejska a w pierwszym rzędzie prasa anglosaska z dużym zainteresowaniem i źle ukrywanym niezadowoleniem, śledzi wszelkie objawy ugruntowywania się władzy ludowej i socjalizmu w Chinach.

Korespondenci zagraniczni informują o głębokich przemianach w życiu społeczeństwa chińskiego, na terytorium Chin, już wyzwolonych przez Armię Ludową.

Pod władzą rządu ludowego, szybko zapanowuje w Chinach ład i spokój. Życie w miastach i na wsi powraca do normy, a obywatele powracają znowu do swoich warsztatów pracy, porzuconych w czasie działań wojennych. W Pekinie, Nankinie i Szanghaju, daje się już stwierdzić normalny ruch na ulicach, ożywione życie handlowe, czynne są już wszystkie instytucje i urządzenia użyteczności publicznej. Przeciwieństwem są Chiny zachodnie, opanowane jeszcze w części przez faszystów Kuomintangu, gdzie w dalszym ciągu — jak donoszą — panuje stan wojenny i rządzi prawo silniejszego.

Toteż, olbrzymia większość ludności, zarówno na terenach Chin już wyzwolonych przez Armię Ludową, jak i tej, która czeka dopiero na wyzwolenie, oświadcza się po stronie wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga i jego armii, widząc w jej zwycięstwie i zapanowaniu socjalizmu w Chinach, własną i kraju przyszłość i pomyślność.

Potężnym argumentem w rękach rządu Chin Ludowych, jest ustalająca się w całym kraju opinia o wysoce obywatelskiej postawie, jaką zajmuje armia, i administracja ludowa, wobec społeczeństwa chińskiego.

W zamierzeniach rządu ludowego, Armia Chin Ludowych wraz z administracją ma być czynnikiem twórczym w budowaniu w kraju nowego, socjalistycznego porządku społecznego, socjalistycznej ekonomii i socjalistycznej kultury.

Armia Chin Ludowych nie kradnie, nie przeprowadza żadnych rekwizycji, aresztowań, represji w stosunku do ludności, nie zajmuje kwater i nie korzysta nawet z najskromniejszego wyżywienia — przysłowiowej porcji ryżu i kubka herbaty. Jest wyraźny rozkaz, aby w niczym nie być dla ludności ciężarem. Armia ta ma swoją organizację i intendenturę, która troszczy się o wszystko i wszystkiego w porę dostarcza. Żołnierze Chińskiej Armii Ludowej płacą nawet za bilety na kolejach, w teatrach i w kinach.

Na specjalne omówienie zasługuje rola, bardzo dotąd w Chinach ekskluzywnego i rekrutującego się wyłącznie ze szlachty chińskiej — korpusu oficerskiego. Oficerowie, pochodzący dzisiaj ze wszystkich warstw narodu chińskiego, są poza służbą całkowicie zrównani z szeregowcami pod względem umundurowania, zakwaterowania i wyżywienia.

Podobna reforma socjalna, zaprowadzona została przez rząd Chin Ludowych i w administracji. Na niższych stanowiskach pozostawiono dawnych urzędników, pod warunkiem ich lojalności dla rządu ludowego. Natomiast stanowiska wyższe, kierownicze, objęte są przez ludzi postępowych, społecznie i administracyjnie wyszkolonych i ideologicznie świadomych swej roli, nietylko jako kierowników nowej, ludowej administracji państwowej, ale jako pionierów nowego ustroju, nowego społeczeństwa socjalistycznego, opartego na zasadach pracy, sprawiedliwości i równości.

W panujących na Dalekim Wschodzie stosunkach, gdzie duch kasty i klasy jest dotąd decydującym w każdej prawie dziedzinie życia społecznego i państwowego, ta rewolucja socjalna, jaka się już dokonała w Chinach Ludowych, ma specjalną doniosłość. Ostateczne zwycięstwo postępu i socjalizmu w Chinach, to nie tylko sprawa przyszłości tego kraju; to sprawa przyszłości całej wschodniej Azji, jej „być, albo nie być". To także problem pokoju, ładu i dobrobytu setek milionów ludności Dalekiego Wschodu, nietylko w samych Chinach, ale i poza ich politycznymi granicami, w wielkiej sferze ich azjatyckiego oddziaływania, ich zasięgu ekonomicznego i kulturalnego.

S. B.

Z wczasów

Wczasy w Darłowie

Darłowo, w lipcu

Gdy ciekawy turysta w okresie letnim zahaczy o Darłowo, w pierwszym rzędzie skieruje swe kroki do portu w celu ujrzenia polskiego morza. Rozczarowuje się gdy zobaczy statki zagraniczne ładujące towary na eksport i wąskie pasmo wody w niczym nie przypominające morze. Jest to właściwie kanał, który łączy port z morzem i umożliwia swobodny wjazd statkom wprost do bocznicy kolejowej na stacji.

Mimo to, tajemnicy nie da się długo utrzymać. Rytmiczny szum fal bijących bez przerwy o piaszczysty brzeg lądu, oraz świeży ostry, powiew wiatru znamionują o bliskości morza.

Nieodrodny syn Darłowa — Darłówek, leżący 2 km od 5 tysięcznego miasta, stał się drugim portem nastawionym tylko na połów ryb. Popularne dorsze cieszą się dużymi względami u mieszkańców osiedla, którzy nawet jedną z ulic nazwali ...ulicą Dorszową.

Nie ma tu gwaru i zgiełku małomiasteczkowego. Zieleń, plaża, cisza i morze, to bardzo cenne atuty dla uczynienia z Darłówka popularnego miejsca wypoczynkowego dla świata pracy. Są tu dwa domy wypoczynkowe, a dwa dalsze w odbudowie. Poprzednio były one własnością pracowników Polskiego Radia i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Obecnie znajdują się w rękach Morskiego Funduszu Wczasów Pracowniczych i udostępnione są dla wszystkich. Niestety, nie są one w pełni wykorzystane. W ostatnim turnusie na 150 miejsc wykorzystanych było 130.

Posłuchajmy jednak, co mówią wczasowicze, którzy tu zjechali po wypoczynek i zdrowie z najdalszych zakątków Polski.

Dla nawiązania kontaktu i zasięgnięcia języka udajemy się do „Spółdzielcy". Przeprawiamy się przez kanał. Przewoźnik opowiada nam zabawną historię zaobserwowaną u ludzi przybywających z głębi Polski. Niejednokrotnie czytali oni lub słyszeli o granicy na Odrze i gdy w Darłówku przeprawiają się na drugą stronę boją się, czy czasami nie przekraczają granicy, tym bardziej, że żołnierze WOP krążą dokoła...

Na drugim brzegu szczęście sprzyjało nam. Wpadliśmy jak gdyby w zastawione sidła 4 młodych pań z Bydgoszczy, Sosnowca, Łodzi i Bielska. Tryskają one śmiechem, werwą i młodością. Na zapytanie jak się czują na wczasach, odkrzykują chóralnie:

„Dobrze nam tu! Całe nieszczęście, że wczasy tak krótko trwają, ledwie zdążyłyśmy się zaaklimatyzować, a tu już odjazd do domu" — odpowiadają z żalem.

Szczęście nam sprzyja i natura nie żałuje w lipcu słońca — ciągnie rozmówczyni.

Z objaśnień wynika, że warunki są niezłe i wszystko byłoby we względnym porządku, gdyby nie siatka druciana w łóżku nierówno spięta i dotkliwie dająca się we znaki w czasie snu jednej z koleżanek zamieszkującej w „Antonie".

Innego rodzaju żale i bóle.. ale żołądkowe ma p. Grelowicz Tadeusz, prac. Państw. Zakładów Graficznych w Wałbrzychu. Menu, mimo że jest obfite o zawartości przeszło 4.000 kalorii dziennie, jemu, wcale nie wystarcza. Dostał takiego apetytu nad morzem, że aż podziw go bierze; zjada ni mniej ni więcej tylko cztery talerze zupy naraz...

Edward Kozioł.

Nowe osiągnięcia

Dźwigowy gdańskiego urzędu morskiego Jan Meller załadował w dniu 28. 7. w ciągu 4 godzin 130 ton cementu, osiągając w ten sposób 203,1 proc. normy. Meller bierze udział w akcji współzawodnictwa pracowników GUM. Meller jest najstarszym pracownikiem dźwigowym w porcie gdańskim, pracuje na dźwigach od 21 lat.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 29 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 3. 8. 1949

Perry trenerem

Znakomity tenisista angielski, b. mistrz Wimbledonu i najlepszy amator świata, później członek tzw. „cyrku tenisowego" zawodowców zajmuje się obecnie pracą trenerską. Na zdjęciu Fred Perry demonstruje jedno z swych klasycznych uderzeń,

O wejście do II Ligi

KATOWICE. W meczach o wejście do II Ligi Górnik z Janowa pokonał na własnym boisku „Stal" (Sosnowiec) 2:0 (1:0). W Bytomiu „Stal" zremisowała z „Ogniwem" Wrocław 2:2 (2:1).

„Włókniarz" (Częstochowa) zremisował z Unią (Pionki) 0:0. Budowlani (Kraków) pokonali Stal (Starachowice) 5:0 (1:0). Grom (Gdynia) zwyciężył Polonię Leszno) 5:2, (3:1), a Brda (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin) 4:0.

W pierwszym po wojnie meczu lekkoatletycznym

Rumunia-Polska 57:48

NA STADIONIE WP W WARSZAWIE ROZPOCZĘŁY SIĘ PIERWSZE PO WOJNIE MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE RUMUNIA — POLSKA. PO PIERWSZYM DNIU PROWADZI RUMUNIA 57:48 PKT.

PUNKTUALNIE O GODZ. 17 WMASZEROWAŁY NA BOISKO OBIE DRUŻYNY. DRUŻYNĘ RUMUŃSKĄ POWITAŁ PREZES PZLA CZ. FORYŚ, A NASTĘPNIE KIEROWNIK EKIPY RUMUŃSKIEJ W KRÓTKIM PRZEMÓWIENIU PODZIĘKOWAŁ ZA SERDECZNE PRZYJĘCIE W POLSCE, PODKREŚLAJĄC, ŻE ZAWODY TE ZACIEŚNIĄ WIĘZY PRZYJAŹNI ŁĄCZĄCE OBA NARODY RUMUŃSKI I POLSKI. PO WCIĄGNIĘCIU FLAG NARODOWYCH I ODEGRANIU HYMNÓW PAŃSTWOWYCH DEFILADA ZAWODNIKÓW ZAKOŃCZYŁA OFICJALNĄ CZĘŚĆ SPOTKANIA.

Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem Łomowskiego i Prywera w rzutach kulą i dyskiem oraz M. Hoffmana w trójskoku. Na wyróżnienie zasługują wyniki w biegach: 400 m ppł. i 800 m, w których zawodnicy polscy uzyskali najlepsze po wojnie wyniki. W biegu na 400 m ppł. Puzio zajął trzecie miejsce w bardzo dobrym czasie 55,6 sek., a Wdowczyk wyrównał rekord życiowy 58,0. W biegu na 800 m Siatkiewicz zajął drugie miejsce uzyskując również najlepszy powojenny wynik 1:55,6 min. Na trzecim miejscu znalazł się Korban, który wynikiem 1:57,8 pobił swój rekord życiowy. W skoku w dal Adamczyk zajął pewnie pierwsze miejsce b. dobrym wynikiem 7,20 m.

Wyniki techniczne: **100 m:** 1) Kiszka 10,8, 2) Buhl 10,9, 3) Stoenescu (R) 11,2, 4) Toma (R) 11,3. Kiszka doskonale wystartował i prowadził od startu do mety.

3.000 m z przeszkodami: 1) Firea (R) 9:36,2, 2) Kielas 9:42,8, 3) Biernat 10:06,0, 4) Bladuca. Najlepszy biegacz rumuński na tym dystansie Firea zwyciężył zdecydowanie, uzyskując na mecie ok. 50 m przewagi nad Kielasem.

Pchnięcie kulą: 1) Raica (R) 14,73, 2) Praski 14,39, 3) Krzyżanowski 14,31, 4) Negrutiu (R) 14,21. Brak Łomowskiego w tej konkurencji pozbawił drużynę polską szansy zajęcia pierwszego miejsca.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,20 m, 2) Vizesmajer (R) 6,76, 3) Taus (R) 6,76, 4) Kiszka 6,76. Adamczyk odległość 7,20 uzyskał w drugiej kolejce skoków, mając dalsze trzy skoki również powyżej 7 m. Pozostali uzyskali wyniki 6,76 już w pierwszej kolejce.

Po tych czterech konkurencjach prowadziła Polska 24:20 pkt. Następne konkurencje oprócz sztafety 4×100 m wygrali Rumuni zdobywając ogółem 9 pkt. przewagi w pierwszym dniu zawodów.

10.000 m: 1) Radu (R) 32:40,0, 2) Cristea (R) 32:49,8, 3) Więcek 33:25,4, 4) Płotkowiak. Obaj Rumuni prowadzili od startu do mety. Polacy zostali w tyle już po 2 km. Na mecie Rumuni mieli ok. 300 m przewagi nad Polakami.

Skok wzwyż: 1) Soeter (R) 1,90 2) Brzozowski 1,85, 3) Skalbania 1,80. Drugi Rumun Makavei nie przeszedł pierwszego minimum 1,70 i nie został sklasyfikowany. Zwycięzca Soeter przeszedł wysokość 1,85 za pierwszym razem, a 1,90 za trzecim. Brzozowski przekroczył 1,85 za trzecim skokiem.

400 m ppł.: 1) Kiss (R) 54,6 sek., 2) Tiuica (R) 55,4, 3) Puzio 55,6, 4) Wdowczyk 58,0.

Rzut dyskiem: 1) Raica (R) 44,98, 2) Constantin (R) 41,70, 3) Praski 39,56, 4) K. Hoffman 39,47. Brak Łomowskiego i w tej konkurencji pozbawił Polskę lepszej lokaty.

800 m: 1) Talmaciu (R) 1:55,2, 2) Siatkiewicz 1:55,6, 3) Korban 1:57,8, 4) Pandrea (R) 2:00. Rekordzista Rumunii na tym dystansie Talmaciu wygrał zdecydowanie. Obaj Polacy uzyskali doskonałe wyniki. Dalszą poprawę formy wykazał w tym biegu Siatkiewicz.

Sztafeta 4×100 m: 1) Polska (Kiszka, Buhl, Sławczyk, Rutkowski) 43,0, 2) Rumunia (Taus, Vizesmajer, Jecu, Stoanescu) 44,2. Sztafeta polska prowadziła mimo słabych zmian od startu do mety. W biegu tym jedyny falstart w pierwszym dniu zawodów spodował Rumun Taus.

Kolarskie mistrzostwa CSR na torze

PRAGA. W Pardubicach odbyły się torowe mistrzostwa Czechosłowacji na dyst. 1 km. Tytuł mistrza zdobył Machek, który ostat. 20 m przejechał w 12,8 sek. II miejsce zajął Cigler, który dzierżył mistrzostwo Czechosłowacji w tej konkurencji przez 6 lat, uzyskując czas — 13,2 sek.

Ogniwo (Pozn.)- Warta 5:4 w tenisie

Towarzyskie spotkanie tenisowe między Warta i Ogniwem zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Ogniwa 5:4.

Juniorzy warszawscy przegrywają w Zakopanem

ZAKOPANE. Na stadionie sportowym w Zakopanem odbyły się zawody piłkarskie między reprezentacją juniorów warszawskich, a „Gwardia-Wisła" z Zakopanego, zakończone zwycięstwem drużyny zakopiańskiej 3:2 (2:2).

Pomorzanin - Grom 28 : 24 w koszykówce

TORUŃ. W towarzyskim meczu koszykówki Pomorzanin (Toruń) pokonał Grom (Gdynia) 28:24 (11:10). Najwięcej punktów dla gości zdobył Szarejko — 6, dla Pomorzanina — Frankowski — również 6.

W przedmeczu Pomorzanin przegrał z Gromem w siatkówkę 1:2 (13:15, 12:15).

Związkowiec (Gd) zwycięża na żużlu

WROCŁAW. Towarzyski trójmecz żużlowy Motoklub (Rawicz) — Związkowiec (Gdańsk) — Związkowiec (Wrocław) wygrał drugoligowy Związkowiec (Gdańsk) 19 pkt. przed I-ligowym MK/Rawicz — 17 pkt.

Wyścigi kolarskie na torze we Wrocławiu

WROCŁAW. Na betonowym torze kolarskim we Wrocławiu odbyły się wyścigi torowe przy licznej obsadzie najlepszych zawodników wrocławskich.

Wyniki techniczne: w biegu na 4 km. zwyciężył Fruszkin (Stal-Pafawag) przed Fochtem (niestowarzyszonym) 3:39. Startowało 12 zaw. Bieg dla kartowiczów na 50 okrążeń toru: 1) Kukiela (Pafawag) — 16. pkt., czas 17:05,4, 2) Jęczkowski (Pafawag) 15 pkt. — 17:07,2. Startowało 14 zawodników W biegu głównym dla zawodników licencjonowanych na 200 okrążeń toru zwyciężył Janicki St. (Stal-Pafawag) 1:05,15 przed Wojtczakiem (Ogniwo) i Janickim J. (Pafawag). Wszystkie finisze lotne wygrał Janicki J., który był najlepszym zawodnikiem na torze. Po przejechaniu pierwszych 5 okrążeń przebił jednak gumę i stracił 2 okrążenia.

Pływacy biją rekordy

na mistrzostwach Polski

4 x 200 dow.- Ogniwo - Bytom 10:19,4

50 m z granatem- Zimny 33,8

WARSZAWA. W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski na pływalni St. U. K. F. padł nowy rekord Polski w sztafecie 4×200 m stylem dowolnym. Drużyna Ogniwo (Bytom), atakowana cały czas przez Ogniwo (Warszawa) zdobyła tytuł mistrza i ustanowiła nowy rekord Polski czasem 10:19,4. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Ogniwa (Bytom). Tytuł wicemistrza zdobyła sztafeta Ogniwo (Warszawa), ustanawiając czasem 10:23,8 nowy rekord okręgu warszawskiego. Drugi rekord Polski ustanowił Zimny (Ogniwo Bytom) w pływaniu na 50 m z granatem przebywając ten dystans 33,8 sek. Wicemistrzem w tej konkurencji został Procel (Stal Katowice) — 34,6 sek. Konkurencja ta została po raz pierwszy wprowadzona do programu mistrzostw Polski.

W skokach z wieży mistrzostwo zdobył Kłaptocz przed Skorupką.

Wyniki techniczne: **200 m st. dow. kl. mistrz.** 1) Ludwikowski (Ogniwo Warszawa 2:27,7, 2) Rybkowski (Stal Ostrowiec) 2:28,1, 3) Gremlowski (Ogniwo Bytom) 2:28,6; **200 m dow. kl. I.** 1) Mróz (Brda Bydgoszcz) 2:45,0, 2) Tura (Stal Ostrowiec 2:46,2, 3) Piotrowski (Brda Bydgoszcz) 2:52,8. **100 m mot. kl. mistrz.** 1)Cichoński (Warta Poznań) 1:16,2, 2) Szołtysek (Stal Katowice) 1:16,9, 3) Dobrowolski (Zryw Łódź) 1:19,8. **100 m dow. kl. mistrz.** 1) Procel (Stal Katowice) 1:03,0, 2) Ludwikowski (Ogniwo Warszawa) 1:04,5, 3) Manowski (AZS Wrocław) 1:05,5. **50 m z granatem:** 1) Zimny (Ogniwo Bytom) 33,8, 2) Procel (Stal Katowice) 34,6, 3) Gadzikiewicz (Ogniwo Bytom) 36,3. **Sztafeta 4×200 m dow. kl. mistrz.** 1) Ogniwo (Bytom) 10:19,4 (rekord Polski), 2) Ogniwo (Warszawa) 10:23,8 (rekord Okr. Warszawskiego) 3) Zryw (Łódź) 10:49,0, 4) Legia (Warszawa) 10:55,2. **100 m grzbiet. chłopców:** 1) Ćwierczek (Górnik Zabrze) 1:39,4, 2) Kriesse (Brda Bydgoszcz) 1:49,7. **200 m klas. chłopców:** 1)Salwiczek (Górnik Zabrze) 3:31,1, 2) Sobczyk (Spójnia Warszawa) 3:55,4. **50 m dow. chłopców:** 1) Skiba (Górnik Zabrze) 33,6, 2) Kriesse (Brda Bydgoszcz) 33,7. **400 m dow. chłopców:** 1) Kriesse (Brda Bydgoszcz) 6:12,5, 2) Szperling (Włókniarz Łódź) 6:12,8, 3) Ćwierczak (Górnik Zabrze) 6:24,8.

W klasyfikacji ogólnej mężczyzn prowadzi Ogniwo-Polonia (Bytom) 72 pkt. przed Ogniwem (Warszawa) 64 pkt. i Stalą (Katowice) 60 pkt.

Slalom kajakowy o mistrzostwo świata

ZURICH. W Genewie zakończyły się mistrzostwa świata w slalomie wioślarskim. W konkurencji kajaków jednoosobowych pierwsze miejsce zajął Eiterer (Austria) — 594,1 pkt., drużynowo zwyciężyła Szwajcaria 2350,5 pkt. W konkurencji kobiecej slalom wygrała austriaczka Billwein — 408,8 pkt., drużynowo zaś zwyciężyła Francja — 528 pkt.

W kanadyjkach dwuosobowych, rozegranych jedynie w konkurencji męskiej, zwyciężyli Francuzi Duboillo, Rousseau — 1013 pkt. Francja zdobyła także pierwsze miejsce drużynowo — 3738,8 pkt.

„Pomorzanin" (Toruń) zwycięża

w mistrzostwach lekkoatletycznych pań

ŁÓDŹ. Złe warunki atmosferyczne w pierwszym dniu mistrzostw w sobotę, zmusiły organizatorów do zmian programu. W niedzielę przed południem rozegrano finał w rzucie oszczepem, półfinały biegu na 200 m i półfinały sztafety 4 × 100 m. Mistrzynią w rzucie oszczepem została Stachowiczówna (Związkowiec, Kraków) wynikiem 36,84 przed Sinoradzką (Pomorzanin, Toruń) i Konikówną (Kolejarz, Kraków) 35,98 cm.

Półfinały na 200 m: I półfinał: 1. Słomczewska (ŁKS) 28,6, 2. Orsztynowiczówna (Pomorzanin-Toruń) 28,8, 3. Burzykówna (AKS) 29,3. II półfinał: 1. Cieślikówna (Legia-Poznań) 28,2, 2. Heczko (Legia-Gdańsk) 29,0 sek., 3. Piowarówna (Pogoń, Katowice) 29 sek.

Sztafeta 4 × 100 m: I półfinał: 1. Wisła-Gwardia 55,6 sek., 2. Spójnia-Marymont 56,6, 3. Włókniarz (Pabianice) 59, 2. Sztafety AKS-u, Kolejarza (Toruń) i ZZK (Poznań) zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie toru. II półfinał: 1. Spójnia (Grudziądz) 53,9, 2. Budowlani (Gdańsk) 54,2, 3. Kolejarz (Kraków) 55,4.

Pierwsze trzy drużyny wchodzą do finału.

* * *

ŁÓDŹ. W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw lekkoatletycznych kobiet, po południu rozegrano na stadionie ŁKS-„Włókniarz", finały biegów 100, 200 i 500 m, 80 m ppł., w rzucie dyskiem, pchnięciu kulą, w skoku w zwyż i sztafecie 4 × 100 m. Naogół zwyciężyły faworytki, z wyjątkiem skoku wzwyż, w którym mistrzostwo przypadło Ronczewskiej z Wrocławia oraz w biegu na 500 m. Zwyciężczyni tej ostatniej konkurencji Milewska (LZS Żurawica) otrzymała dwie nagrody.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył „Pomorzanin" (Toruń) — 50 pkt. przed AZS-em (Łódź) i Kolejarzem (Kraków). — po 39 pkt.

Wyniki techniczne finałów drugiego dnia: 100 m: 1. Moderówna (AZS-Łódź) 12,7, 2. Gębolisówna (Związkowiec Katowice) 13,1, 3. Słomczewska (ŁKS) — 13,1. 200 m: 1. Cieślikówna (Lechia — Poznań) 26, 5, 2. Słomczewska (ŁKS) — 27,3, 3. Orsztynowicz (Pomorzanin-Tor.) 27,8. Pchnięcie kulą: 1. Brequlanka (Pogoń — Katowice) 11,79 m, 2. Konikówna (Kolejarz — Kraków) 11,12, 3. Plimowska (Kolejarz — Kraków) 9,90. Skok wzwyż: 1. Ronczewska (Czarni — Wrocław) 1,45 m, 2. Lesznerówna (Żurawica — Rzeszów) 1,40, 3. Paszkówna (Ogniwo-Wrocław) 1,40 m. 80 m ppł.: 1. Gościniakówna (Pomorzanin) — 13,0 sek., 2. Peners-Wiśniewska (Gedania) 13,6, 3. Peskówna (ŁKS) 13,7. 500 m: 1. Milewska (LKS Żurawica) 1:23,6, 2. Bocianowa (Lechia Gdańsk) 1:24,9, 3. Borkowska (Czarni — Wrocław) 1:26,3. Rzut dyskiem: 1. Dobrzańska (Polonia Warszawa) 37,54 m, 2. Konikówna (Kolejarz Kraków) 35,72, 3. Drzewiecka (Gedania) 35,23. Sztafeta 4 × 100 m: 1. „Spójnia" (Grudziądz) 53,2, 2. Wisła (Kraków) 54,5, 3. Lechia (Gdańsk) 54,5.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji Kałużowa przy dźwiękach hymnu dokonała opuszczenia flagi, po czym prezes ŁOZLA Szumlewski wręczył nagrody Prezydenta Łodzi Minora zwycięskiemu zespołowi.

Obóz kondycyjny

dla pięściarzy związkowych

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ organizuje w dniach 1 — 30 sierpnia br. obóz kondycyjny dla czołowych zawodników klubów związkowych. Obóz odbędzie się w Centralnym Ośrodku Wych. Fiz. CRZZ w Czerwieńsku.

Na obóz powołani zostali następujący zawodnicy: **w muszej:** Woźniak (Ostrów), Gumowski (Śląsk), Liedke (Poznań) i Linder (J. Góra); **w koguciej:** Grzywocz (Śląsk), Czajkowski, Tobolczyk (W-wa), Stelmach (Wałbrzych); **w piórkowej:** Matloch (Śląsk), Kruża (Pomorze), Panke (Poznań), Bazarnik (Śl.); **w lekkiej:** Rafajczak (Poznań), Sadowski (Szczecin), Waluga (Wrocław), Janiszewski (W-wa), Orlik (Radom), Krawczyk (Łódź); **w półśredniej:** Baranowski I (Pomorze), Kwaśniewski (W-wa), Sztolc (Wrocław), Sznajder (Śląsk); **w średniej:** Grzelak (Kalisz), Paliński (Pomorze), Cebulak (Pomorze), Krupiński (Wrocław), Nowara (Śląsk); **w półciężkiej:** Gnat (Bydgoszcz), Franek (Pozn.); **w ciężkiej:** Nandzik (Śląsk) i Stec (Radom).

Jednocześnie Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ przyznała KKS „Gedania" w Gdańsku — 10 miejsc na obozie wraz z instruktorem nagrodę za zdobycie druż. mistrzostwa Polski na 1949 r. Trenerami na obozie będą: Kowalski (W-wa), Kasznia (Łódź) i Majchrzycki (Poznań).

Team A — Team B 3:0

Poprawa kondycji

polskich hokeistów

GNIEZNO (b). W Gnieźnie odbyło się ciekawe spotkanie hokeja na trawie między dwoma kombinowanymi teamami PZHT, przy czym w skład zespołu A wchodziło 5 zawodników Stelli, 4 z SKS Chrobrego Gniezno, 1 z ZS Kolejarza Gniezno oraz 1 ze Związkowca Poznań, w zespole B walczyło zaś 4 ze Związkowca Poznań, 4 z Włókniarza-Lechii Poznań oraz po jednym ze Stelli, ZS Kolejarza Gniezno i SKS Chrobrego.

Mecz, który miał na celu zorientowanie się w sprawie zestawienia reprezentacji Polski na rozpoczynające się w dniu 1 września mistrzostwa Europy w Pradze, wykazał znaczną poprawę techniczną i kondycyjną zwłaszcza u zawodników, mających poza sobą obóz w Żerkowie. Gra prowadzona była w żywym tempie, po przestawieniu zawodników w II połowie meczu bardziej wyrównana. Wyróżnili się Czajka, 3 bracia Flinikowie i Drzewiecki ze Stelli oraz Maciaszczyk z SKS Chrobrego.

W spotkaniu, zakończonym wygraną zespołu A w stos. 3:0, bramki zdobyli Dams z SKS Chrobrego, H. Flinik ze Stelli i Adamski ze Związkowca Poznań. Sędziowali dobrze pp. Zieliński i Maciejak.

Przed wyjazdem do Pragi hokeiści polscy przejdą jeszcze tygodniowy obóz w Poznaniu.

Kalendarzyk

Wtorek, 2 sierpnia 1949 r.
Katolicki: Alfonsa

Słońce		Księżyc	
wsch	zach	wsch	zach
4.58	20.35	2.33	20.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

„Mistrzowski koncert"

Pod tym tytułem odbędzie się już w najbliższy czwartek, tj. 4 bm. o godz. 20,30 w Pom. Domu Sztuki impreza koncertowa z udziałem uroczej **Toli Mankiewiczówny, Marii Chmurkowskiej, Tadeusza Bocheńskiego i Zofii Kryńskiej.**

W programie najpiękniejsze walce, piosenki filmowe, przeboje Warszawy, humor i satyra.

Objazdowa sprzedaż Centrali Handlowej Ceramiki

Ostatnio Centrala Handlowa Ceramiki zorganizowała objazdową sprzedaż swoich artykułów w województwie pomorskim, zatrzymując się i sprzedając talerze, kubki, słoje itp. głównie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i mniejszych wsiach pomorskich.

Jak wielkim popytem wśród chłopów cieszyły się wyroby sprzedawane przez Centralę świadczy fakt, że w przeciągu 15 godzin sprzedano towaru na przeszło 67 tys. zł.

Centrala Handlowa Ceramiki projektuje obecnie regularne wyjazdy załóg na teren województwa, a nawet i poza wojew. pomorskie.

Komunikaty

* **Zw. Zaw. Prac. Spółdz.** zawiadamia, że 7 bm. o godz. 10 przy Al. 1-go Maja 10 odbędzie się zebranie Plenum Zarządu Okręgu. W zebraniu winien wziąć udział przewodniczący Zarządu Koła. Obecność obowiązkowa.

Ofiary na budowę szkół bydgoskich

Dalsze ofiary na budowę szkół złożyli: A. Jurkowski, Al. 1 Maja 29 — 1000 zł, który wzywa p. J. Wichra z ul. Dworcowej 31. Pryw. Liceum Drogistowskie wpłaciło 980 zł, Rada Zakładowa Przem. Konserw. — 2.390 zł, H. Batorski i M. Krygier Dworcowa 55 — 500 zł,

Uroczyste otwarcie kursu skoczków spadochronowych

dla junaków z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce"

Od pierwszych dni swego istnienia Powszechna Organizacja „SP" obok skierowania niewyczerpanego rezerwuaru sił młodzieży na najbardziej palące odcinki odbudowy i rozbudowy naszego państwa, umożliwia tej młodzieży jednoczesne zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych, które nie tylko wzmogą obronność naszego państwa, ale dadzą ponadto junakom fach w ręku i powiększą w skali ogólnokrajowej kadry wykwalifikowanych fachowców.

Właśnie w ramach tej niezwykle pożytecznej akcji wczoraj na odremontowanej przez Ligę Lotniczą wieży spadochronowej rozpoczął się pierwszy na terenie woj. pomorskiego kurs praktyczny dla skoczków spadochronowych, będący wstępem do ogólnego szkolenia lotniczego młodzieży „SP". W pierwszym kursie bierze udział 30 junaków z woj. gdańskiego. Ukończyli oni już jednomiesięczny kurs teoretyczny i przyjechali tu, by zakończyć swe szkolenie skokami z wieży spadochronowej. W ciągu bieżącego sezonu letniego „SP" przewiduje urządzenie jeszcze 8 takich kursów, które w sumie dadzą 300 całkowicie wyszkolonych skoczków spadochronowych spośród młodzieży 3 województw: pomorskiego, gdańskiego i wrocławskiego.

Część oficjalną uroczystości rozpoczął raport komendanta kursu por. Szachty, złożony zastępcy komendanta wojew. do spraw pol.-wych. „SP" mjr. Dąbrowskiemu. W swym przemówieniu powitalnym mjr. Dąbrowski podkreślił, że zorganizowanie kursu dla młodzieży robotniczej zostało umożliwione dzięki rewolucji socjalnej, która rozpoczęła się w październiku 1917 roku w Rosji i trwa po dzień dzisiejszy na całym świecie.

„Macie się zapoznać na tym krótkim kursie z zasadami lotnictwa — powiedział mjr. Dąbrowski — żeby potem zużyć swoje wiadomości dla dobra naszego państwa. Wszystkie zdobycze, które staną się waszym udziałem na tym kursie traktować musicie jako dług, który spłacać będziecie Polsce Ludowej.

W imieniu Ligi Lotniczej przemówił do junaków dyrektor Okr. Pom. L. L. p. Mindak, stwierdzając, że tylko dzięki ofiarności społeczeństwa pomorskiego, umożliwiającej odbudowę wieży, młodzież junacka „SP" ma możność ćwiczyć skoki spadochronowe. Następnie zabrał głos przedstawiciel ZMP p. M. Grobelski. W imieniu Woj. Inspektoratu Lotniczego P. O. „SP" życzył junakom owocnej pracy ppor. Podsiedliński. Część oficjalną zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży.

Po wciągnięciu na maszt flagi „SP", junacy udali się pod kierownictwem instruktora Chronika do gniazda na wieży, skąd mimo silnego wiatru rozpoczęli skoki ze spadochronem. (z)

TBO w Bydgoszczy

Wzorem innych większych miast w Polsce, z inicjatywy Spółdz. Wydawn. Oświatowej „Czytelnik" utworzona została w Bydgoszczy stacja rejonowa TBO.

Tygodniowa Biblioteka Obiegowa ma na celu spopularyzowanie książki i czytelnictwa wśród najszerszych mas. O popularności TBO świadczy fakt, że po ośmiu miesiącach działalności ilość abonentów w TBO przekroczyła 80 tys. Ponieważ ogół nie jest w stanie zakupić tyle książek, ile może przeczytać, TBO przez swego łącznika dostarcza książki do domów i w domach wymienia je na inne. Po przyjęciu zlecenia i załatwieniu formalności, każdy abonent TBO otrzyma po upływie pół roku dwie książki na własność.

Bliższych informacji zasięgnąć można w stacji rejonowej TBO — ul. Śniadeckich 28-5.

Ceny bez zmian

Komisja Cennikowa przy prezydencie m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że ważność cennika maksymalnych cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, obowiązującego od dn. 17 marca 1949 r. z późniejszymi zmianami — przedłuża się na dalszy okres.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **ZKS „Kolejarz" Brda!** Zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 18, bokserskiej w czwartek, 4 bm. o godz. 18 w świetlicy klubu przy ulicy Dworcowej 89/6. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 20.

W związku z tym, że Zarząd Główny TUR prowadzi kursy korespondencyjne ogólnokształcące, Zw. Inwalidów Wojennych RP pragnie przyjść z pomocą tym członkom, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej zmuszeni byli przystąpić do pracy i wzywa zainteresowanych członków Związku do zgłoszenia się w sekretariacie.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Wizyta w Szpitalu Dziecięcym

Złote serduszka małych obywateli

Niewidziany obrazek w ogrodzie szpitalnym: oto na słonecznej łące siedzą na kocach mali pacjenci w piżamach i szlafroczkach, niektórzy z zabandażowanymi główkami, inni, ci najmniejsi, na rękach pielęgniarek, a przed nimi w barwnych strojach tańczą ich rówieśnicy zadzierżystego kłakowiaka przy akompaniamencie miłych dziecięcych głosików, nucących skoczną melodię.

Małe rączęta biją brawo, oczki dziecięce pełne zachwytu! Lecz nastrój poważnieje, bo chłopczyk z biało-czerwoną chorągiewką mówi wierszyk o polskim morzu, że chce być marynarzem i — że bronić będzie dzielnie swej ojczyzny.

Któż to są ci mali goście? To dzieci z półkolonii w Szkole Podstawowej nr 6 na Bielawkach, które przyszły z wizytą do chorych koleżanek i kolegów, aby śpiewem i tańcem umilić im pobyt w szpitalu, a jednocześnie, mali ale uświadomieni już obywatele, pragnąc wykazać się swoim „Czynem Lipcowym", przygotowali własnoręcznie wycinanki, zabawki i przynieśli je chorym razem z listami od współkolegów z kolonii.

Mali pacjenci szpitala ze wzruszeniem podziękowali „artystom" w ich wieku, a jednocześnie serdecznie życzyli, aby spędzili czas na koloniach jak najmilej i aby nigdy nie chorowali.

Ogumione obręcze kosztowały 3 mies.

BYDGOSZCZ. Przed Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa karna dwóch pracowników Zjednoczonych Zakł. Rowerowych przy ul. Nakielskiej — T. Czaplińskiego i J. Ślizgowskiego, oskarżonych o kradzież 2 ogumionych obręczy rowerowych.

Kradzież miała miejsce w kwietniu br. Pierwszy z oskarżonych — Czapliński przyznał się do kradzieży i oświadczył, że czynu przestępczego dokonał pod wpływem namów Ślizgowskiego, który obiecał mu za dostarczenie obręczy... ćwiartkę wódki. Drugi z oskarżonych nie przyznał się do winy i twierdził, że z kradzieżą nie miał nic wspólnego.

Sąd uznał winę jednego i drugiego za udowodnioną i skazał każdego z amatorów cudzej własności na 3 mies. aresztu.

Kieszonkowiec w potrzasku

13 kwietnia br. podczas targu na pl. Chełmińskim skradziona została z kieszeni płaszcza p. K. R. sakiewka z zawartością 1.200 złotych. Sprytny złodziej korzystając z tłoku panującego dokoła sprzedawców masła, oparł się silnie o poszkodowaną i wyciągnął delikatnie sakiewkę.

Na szczęście p. R. w czas się obejrzała i przypomniawszy sobie kto najbliżej i najdłużej obok niej stał przy maśle, rozpoczęła na własną rękę poszukiwania podejrzanego mężczyzny na targu.

Mężczyzną tym okazał się Piotr Boćkowski, u którego natychmiast MO przeprowadziła rewizję osobistą z wynikiem — jednakże — negatywnym. Również u żony Boćkowskiego sakiewki nie znaleziono, ale spośród znalezionych przy niej pieniędzy poszkodowana po układzie banknotów rozpoznała 718 zł jako swoje.

W wyniku rozprawy przeciwko Piotrowi Boćkowskiemu przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, sąd winę oskarżonego uznał za udowodnioną i skazał go na 10 mies. więzienia, 5 tys. zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych w sumie 2500 zł. Zakwestionowane 718 zł zwrócono poszkodowanej. (z)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: nieczynne z powodu remontu. WOLNOŚĆ: Maskarada. ORZEŁ: Trójka trefl. GRYF: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow. BAGATELA: Wielka nagroda.

Początek seansów: Pomorzanin godzina: 16, 18,30, 21. **Polonia:** godz. 16,00, 18,00, 20,00 **Wolność** godz. 17,00, 19,00 i 21,00 **Orzeł:** godz. 16,00, 18,00, i 20,30. **Gryf:** godzina: 16.30 18,30 21.00 **Bałtyk** 16, 18, 20; **Bagatela:** 21,45.

DYŻUR APTEK. Do dnia 6. 8. br. pełnią dyżur: Apteka „Pod Niedźwiedziem" — ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Po tój takówek 36-55 Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06

POLSKIE RADIO

ŚRODA, 3 SIERPNIA 1949

5.10 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Transmisja programu og.-polskiego. 8.55 Program lokalny. 9.00 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 11.57 Transmisja progr. og.-polskiego. 12.25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Choroby i szkodniki ziarna zbożowego" opr. P. Leszczenko. 12.35 Muzyka taneczna na płytach „Melodie". 12.55 Transmisja progr. og.-polskiego. 13.30 Muzyka. 13.35 Transmisja progr. og.-polskiego. 14.50 Sami o sobie. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15.05 Nowi ludzie — reportaż K. Błahija. 15.15 Reportaż z zakładów pracy. 15.25 Transmisja progr. og.-polskiego. 16.20 Fragment powieści K. Paustowskiego „Majster szklarski". 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Transmisja progr. og.-polskiego 20.20 KONCERT POPULARNY: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera chór ARION pod dyr. A. Rybki — transmisja do Czechosłowacji. 21.00 Transmisja progr. og.-polskiego. 22.45 Rytm i melodie — płyty. 23.00 Transmisja programu og.-polskiego.

Uwaga członkowie ZS Gwardia!

Pływacy! We środę, 3 bm. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16, odbędzie się walne miesięczne zebranie sekcji pływackiej ZS Gwardia.

Lekkoatleci! We wtorek, 2 bm. o godz. 18 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, odbędzie się zebranie całej sekcji lekkoatletycznej w czasie którego przeprowadzone zostaną dodatkowe eliminacje przed wyjazdem na mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Gwardia w Lublinie.

Motocykliści! Dnia 2 bm. (wtorek) o godz. 19 w lokalu klubowym ZS Gwardia odbędzie się miesięczne zebranie sekcji motocyklowej. Obecność wszystkich członków z uwagi na zbliżające się wyścigi o mistrzostwo II ligi żużlowej PZM i wyścigi uliczne o „Srebrny kask miasta Bydgoszczy" — obowiązkowa.

W piątek, 5 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym, schadzka sekcji piłki nożnej.

Czy znasz historię swego miasta?

Fara

Położenie Fary nad brzegiem wiecznie szumiącej Brdy, wśród starych rozrosłych drzew jest pełne uroku, a sam gmach wywiera wrażenie niezapomniane przez przedziwną harmonię swych kształtów, szlachetność architektury obu, tak różnych między sobą szczytów, przez wybitnie rzucającą się w oczy strzelistość dachu.

Nie rażą późniejsze dobudówki renesansowe i barokowe, bo fundatorzy tych dobudówek — snadź ludzie o wysokiej kulturze — dbali najwidoczniej o to, aby nowe mury nie kłóciły się z dawnymi. Zresztą dobudówek tych mamy niewiele: jedyną renesansową kaplicę św. Krzyża, pozostałą spomiędzy wieńca otaczających kiedyś świątynię kaplic Orłowitów, Bogurskich, Rychłowskich i innych patrycjuszy bydgoskich, dzwonnicę barokową, o ślicznej sylwetce sygnaturkę, dar burmistrza Alberta Łochowskiego, szlachetny w strukturze barokowy przedsionek przy ścianie zachodniej, którego zamurowane przez Niemców podcienia odkryto i przywrócono dawne piękno.

Fara pod wezwaniem św. Marcina i Mikołaja w tym stanie, w w jakim ją dziś widzimy, budowana była pomiędzy rokiem 1460 a 1502. Stanęła na miejscu spalonego przez Krzyżaków w r. 1409 kościoła parafialnego.

W r. 1406, gdy Jan Kościelecki, starosta bydgoski ofiarował dla nowego kościoła obraz Matki Boskiej, istniała już część wschodnia, obecne prezbiterium, która uchodzi powszechnie za najstarszą część świątyni.

Wewnątrz Fary, w wielkim ołtarzu obraz Bogarodzicy Bydgoskiej z przełomu wieku XV i XVI, cenne dzieło zapewne szkoły gdańskiej, malowane temperą na desce. Poza tym istnieją w Farze tablice grobowe z XVI i XVII wieku, przy odnawianiu wyjęte z podłogi i wmurowane w ściany (Łochowskich) po obu stronach prezbiterium i Anny z Rozrażewskich Smoszewskiej, (fundatorki kościoła Klarysek) stara wartościowa krata żelazna, ręcznej kowalskiej roboty (przy wejściu do kaplicy św. Krzyża) świetny okaz kunsztu snycerskiego — postać Chrystusa na Krzyżu w kaplicy; mosiężna chrzcielnica z XVI wieku i cały szereg innych zabytków.

Automobiliści na starcie

W niedzielę po raz drugi w bież. sezonie odbył się w Bydgoszczy raid samochodowy, połączony z jazdą konkursową oraz sprawnym i szybkim montowaniem koła. Przeprowadzeniem raidu i jego organizacją zajął się Automobilklub Polski Oddział w Bydgoszczy.

W raidzie udział brali kierowcy samochodów (podzielonych na trzy kategorie) z poprzedniego raidu, którzy wynikiem dodatnim wykazali swą sprawność. Trasa (szosami i polnymi drogami) wynosiła przeszło 100 km: Bydgoszcz — Białe Błota — Ciele — Łabiszyn — Złotniki Kujawskie — Inowrocław — Bydgoszcz. Montowanie koła, sprawność zwrotów szybkiego startu i hamowania odbyły się w myśl regulaminu Automobil-Klubu.

W kl. I pierwsze miejsce zajął Z. Kruk (PPB) na samochodzie „Skoda" 1080 ccm, zdobywając 75 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Batka na „Skodzie", Kempiński na „Fiacie", Maćkowski na „Skodzie" i Marczak na DKW.

W kl. II pierwsze miejsce zajął Szulc (Urz. Woj.) na maszynie „Citroen—2000 ccm, zdobywając 86 pkt., drugie miejsce Łukasiewicz na „Willisie", 3. Smolarz na „Willisie" i Ostojski na „Citroenie".

W kl. III pierwsze miejsce zajął Cholewczyński (Motozbyt) na maszynie „Opel Super" 2200 ccm — 84,5 pkt., drugie zaś zdobył Brzezicki na samochodzie „Opel Kapitan". (LN)

Wyścigi motocyklowe „O srebrny kask Bydgoszczy"

Wiadomość o wielkim ogólnopolskim ulicznym wyścigu motocyklowym o „Srebrny kask miasta Bydgoszczy", wzbudziła ogólne zainteresowanie.

Wyścig, który organizuje ZS Gwardia, odbędzie się 21 bm. Udział w nim wezmą wszyscy czołowi zawodnicy z kraju i prawdopodobnie zagraniczni (z Węgier i z CSR). Protektorat honorowy objęli pp.: wojewoda Kubecki, prezydent Twardzicki i d-ca DOW gen. dyw. Pełturzycki. (re)

Wróg Nr 1 jednostki i społeczeństwa

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, jak straszne skutki mają choroby weneryczne, zarówno dla jednostki jak i dla społeczeństwa.

Pobieżne nawet zapoznanie się z treścią „Wystawy przeciwwenerycznej", otwartej w ramach „Akcji W" w Warszawie w gmachu Politechniki, daje pełny obraz tragicznych następstw i skutków tych chorób. Kiła (syfilis) w wypadku, jeśli nie jest leczona, powoduje w 36 proc. niezdolność do pracy, a w bardzo wielu wypadkach jest przyczyną utraty wzroku. 15 proc. ogólnej ślepoty to przyczyna nieleczonej kiły i tyleż procent stanowi ślepota pochodzenia rzeżączkowego. Bardzo częstym następstwem kiły nieleczonej jest paraliż postępowy czyli obłęd, tabes czyli sztywność kolana, zniekształcenia, szpecące rany i blizny itp. Kiła atakuje serce, nerki, wątrobę, mózg i jest przyczyną wielu wypadków śmierci bezpośredniej, lub też samobójczej na tle nerwowym. Rzeżączka, należy do chorób lżejszych, jednak wywołuje również zaburzenia serca, zapalenie stawów lub narządów płciowych i jest w 50 proc. przyczyną bezpłodności kobiet.

Dzieci kiłowych rodziców (nieleczonych) w 30 proc. rodzą się martwe, a 40 proc. urodzonych żywo-umiera w pierwszym roku życia. Ślepota, niedorozwój umysłowy, zniekształcenia anatomiczne itp., — to dalsze objawy tzw. kiły wrodzonej, czyli kiły, która nie będąc leczona obciąża mające przyjść na świat dzieci.

Jak straszne skutki dla społeczeństwa ma kiła można sobie wyobrazić po zapoznaniu się z przytoczonymi poniżej danymi:

Na kiłę choruje na świecie około 40 milionów ludzi, a rocznie umiera z powodu kiły około 2 miliony ludzi. We Francji, przed ostatnią wojną, umierało rocznie z powodu nieleczonej kiły i jej skutków 150.000 osób. W Niemczech z powodu chorób wenerycznych umiera rocznie ok. 100 tysięcy ludzi, we Włoszech 60.000, w Anglii 27,000, w Belgii — 15,000. W Polsce umierało przed wojną z powodu chorób wenerycznych około 40,000 osób. Śmiertelność z powodu chorób wenerycznych jest niemal równa śmiertelności z powodu gruźlicy: 5 procent chorujących na kiłę w ogóle i zaniedbujących leczenie umiera z powodu powikłań lub skutków tej choroby. 30 procent nagłych zgonów to przyczyna nie leczonej kiły. Najczęstszą chorobą zakaźną — są choroby weneryczne.

Są to choroby straszne dla społeczeństwa, są to choroby społeczne, zwyrodniające i okaleczające. Na 100 wypadków chorób umysłowych 20 jest pochodzenia kiłowego, na 100 wypadków ślepoty 30 jest pochodzenia wenerycznego. Skutki chorób wenerycznych to tysiące epileptyków, chorych umysłowo, tysiące kalek itp.

Wszystkie te nieszczęścia sprowadzają na społeczeństwo choroby weneryczne, w wypadku jeśli nie są leczone. Przy najmniejszym podejrzeniu choroby, należy zatem udać się natychmiast do lekarza i rozpocząć kurację pod jego wskazówkami. Przeprowadzenie jej do końca zagwarantuje nam kompletne wyzdrowienie i uchroni nas od nieszczęść.

Około ½ miliona osób zwiedziło wystawę „Łódź w pięcioleciu gospodarki ludowej"

ŁÓDŹ (k) Wczorajszej niedzieli zamknięta została wystawa pn. „Łódź w pięcioleciu gospodarki ludowej" urządzona w parku Helenowskim, a otwarta w dniu Święta Wyzwolenia.

Wystawa, jakkolwiek zorganizowana w ciągu zaledwie kilku dni, wzbudziła wśród łodzian wielkie zainteresowanie, czego dowodem jest ogromna cyfra zwiedzających, określana na około pół miliona osób. Dokładnych cyfr frekwencji ustalić nie można, gdyż wstęp na wystawę był bezpłatny i nie kontrolowany.

Do powodzenia pierwszej tego rodzaju imprezy w Łodzi, przyczynił się w znacznym stopniu fakt organizowania na terenie wystawy imprez artystycznych różnego rodzaju, jak występy artystów, zespołów świetlicowych i koncertów popularnych orkiestr, oraz dancingów itp.

Lista dzieci odnalezionych w Niemczech

Adamska Łucja im. rodz. Leonard, Łucja z d. Lubowiecka, Arcibowski Hans, ur. 20. 10. 1943 r., im. rodz. ? z d. Temp; Biskup Adelaida, ur. 1. 4. 1942 r., im. rodz. Erika; Dawid Horst, ur. 2. 2. 1936 r. Wrocław, im. rodz. Franz, Cecylia; Humanicki Jan, ur. 5. 10. 1929 r. Warszawa, im. rodz. Zygmunt, Antonina z d. Knorska; Kalinowski Daniel, ur. 12. 1. 1938 r., im. rodz. Karol, Janina ze Stępniów; Kołodziejski Peter, Lutz, ur. 14. 11. 1944 r. im. rodz. Marga; Konkowski Mirek ur. 17. 12. 1930 r.; Krozenkoller Karl, Heinz, ur. 2. 3. 1943 r. Jelenia Góra; Lamchan Annemarie (Anna, Maria), ur. 29. 5. 1943 r., im. rodz. Urszula; Owsianik Alex, ur. 1. 1. 1944 r. (Bawaria), im. rodz. rodz. Halina; Świeżewska Maria ur. 27. 2. 1936 r. Stanisławów, im. rodz. Kazimierz, Adolfina z d. Dobrowolska; Świncicka vel Święcicka Olga, ur. 5. 5. 1928 r.

Lisa z Wybrzeża

Żuławskie uśmiechy

Gdańsk, w lipcu.

Lipcowy ranek wita nas słońcem i pogodnym niebem, kiedy na placu przed dworcem w Gdańsku rozglądamy się za autobusem do Elbląga.

Most pontonowy na Wiśle pod Nowym Dworem skraca nam podróż bardzo poważnie. W niespełna godzinę jesteśmy już w stolicy gdańskich Żuław, miejscowości Nowy Dwór. Prześlicznie położone, pełne zieleni miasteczko zwłaszcza w swych partiach nad cienistymi kanałami przypomina małą prowincjonalną Wenecję. Do każdego z domków prowadzi osobny mostek, u każdego z mostków drzemie łódka. Bardzo tu ładnie i nastrojowo.

Ale w środku miasta, przy rynku nastroje są zupełnie inne. Czy Nowy Dwór nie ma przypadkiem nazbyt rozwiniętego życia towarzyskiego? myślimy obserwując, jak o godzinie 9-tej rano obszerny lokal miejscowej „Café Cyganeria" jest już pełny po brzegi. Publiczność stanowi bynajmniej nie żadna cyganeria, ale rolnicy z okolic i pije się tu o tej rannej godzinie nie tylko piwo. A lokali takich jak „Café Cyganeria" jest w Nowym Dworze sporo. Czy to doprawdy konieczne?

O tym, że Nowy Dwór trochę zanadto się bawi, świadczy też i inna miejscowa osobliwość, instytucja zwana „hotelem dla zwierząt". Hotel nie wygląda luksusowo. Jest to poprostu olbrzymia stodoła, obliczona widać na masową frekwencję czworonożnych klientów, stodoła tknięta okrutnym zębem czasu i niezbyt ponętna z wyglądu.

— Jakie jest przeznaczenie tego „hotelu dla zwierząt"? — pytamy ze zdumieniem sympatycznego autochtona.

— A to widzicie, obywatelu, u nas na targu co tydzień kupuje się i sprzedaje bydło, a że każdą transakcję trzeba gdzieś oblać, bez hotelu dla zwierząt ani rusz! — objaśniono nas.

Krótki wywiad w terenie przekonał nas istotnie, że życie handlowe w Nowym Dworze płynie niezmiernie wartko, hotel dla zwierząt bowiem bywa przepełniony, niemniej niż lokale podobne „Cyganerii".

Ale prócz takich towarzyskich cieniów życie w Nowym Dworze ma też i blaski. Prawdziwy uśmiech Żuław, to teatr amatorski „ORMO" w Nowym Dworze. Duży drewniany ale odpowiedni budynek jest obecnie siedzibą ambitnego i ruchliwego zespołu świetlicowego, który wystawił przed paru tygodniami „Mazepę" Słowackiego: Może rozwój teatru stanie się przyczyną zmierzchu rozmaitych nowodworskich „Cyganerii".

Gospodarczo okręg Nowego Dworu rozwija się po osuszeniu zalewów bardzo dobrze. Obecnie rozpoczyna się akcję kompletnej likwidacji odłogów na Żuławach. Traktory radzieckie, czeskie i polskie wspólnie ruszą na dokonanie wielkiego dzieła. Bogate pola zaszumią zbożem, a wytężona praca rolników usunie z Nowego Dworu wszystkie cienie, zostawiając same uśmiechy.

Janina Krausowa.

Za sprzedaż kredytową — do Milęcina

ŁÓDŹ (k) Kierownik biura sprzedaży browaru „Łódzki Zdrój" Stefan Skrobczyński był nieostrożny, sprzedając na kredyt prywatnej warszawskiej firmie „Aqua" pewną ilość piwa.

Firma ta niestety została zlikwidowana, a rachunek za piwo nie zapłacony, przez co browar (państwowy!) został poszkodowany na znaczną kwotę. Skrobczyński pociągnięty został do odpowiedzialności za niedozwoloną sprzedaż kredytową. Komisja Specjalna osadziła uczynnego, lecz nieostrożnego kierownika w obozie pracy przymusowej w Milęcinie na przeciąg kilku miesięcy.

Piotrków Trybunalski zwycięża w konkursie „Dnia Lasu"

PIOTRKÓW TRYB. (k) Główny komitet „Dnia Lasu" ogłosił swego czasu konkurs na zalesienie nieużytków i gruntów prywatnych, nie nadających się do uprawy zbóż i innych roślin użytkowych.

W konkursie tym pow. piotrkowski okazał się najlepszym na terenie woj. łódzkiego, zdobywając nagrodę Min. Leśnictwa w wysokości 100.000 zł.

Nagrodę tę otrzymał Wydz. Powiatowy, który z kolei przeznaczy ją na zalesienie dalszych nieużytków i słabych gruntów, lub też podzieli otrzymaną kwotę pomiędzy wyróżnione w konkursie osoby czy gromady.

SPORT

Wyścig motocyklowy w Zakopanem

ZAKOPANE. Tatrzański Klub Motocyklowy zorganizował w Zakopanem klubowy wyścig uliczny, w którym poza zawodnikami PKM wzięli udział poza konkursem motocykliści krakowscy. Jedno okrążenie trasy wynosiło 2.800 metrów.

Poszczególne biegi wygrali: do 125 ccm (7 okrążeń) — Wilkosz 39:09, Kotoński 22:54 do 350 ccm (18 okrążeń) 22:40. Skulski 23:59,3. Poza konkursem Drabik (Kraków) — 22:40. Do 500 ccm (10 okrążeń) dla maszyn wyścigowych, sportowych i turystycznych. Zwyciężył poza konkursem Bębenek (Kraków) na „Nortonie" w czasie 25:03,6. W klasyfikacji klubowej zwyciężył Słowik na BMW wczasie 26:03,8. Startowało 8 zawodników. Wyścig motocykli z przyczepkami (na dwa okrążenia) wygrał Stankowicz (PKM Zakopane) w czasie 7:02,5.

Stal (Kat.) - Cracovia 11:2

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo ligi tenisowej „Stal", reprezentowana przez Jędrzejowską, Piątkową, Bratka, Niestroja, Gutzfelda, Lieisa i Skorupę pokonała „Ogniwo-Cracovię" 11:2. Jedyne punkty dla gospodarzy zdobyli: Moj, wygrywając ze Skarżyńskim 7:5, 6:4 i Kozłowski, zwyciężając Skorupę 6:4, 6:3.

„Grand Prix" Polski z udziałem najlepszych jeźdźców

POZNAŃ. Tegoroczny wyścig motocyklowy o „Grand Prix" Polski zapowiada się bardzo interesująco. Do chwili obecnej zgłoszono już 23 najlepszych zawodników z Czechosłowacji i Polski. Związek Czechosłowacki zgłosił swoich czołowych zawodników: zeszłorocznego zwycięzcę Bubenicka, Sedlaka, Vitvara i Kostę. Bubenick i Vitvar startować będą na „Nortonach" 500 ccm, a Sedlak i Kost na „Nortonach" 350 ccm.

Z polskich zawodn. zgłoszono m .in. Mielocha (Gwardia-Pozn.), Żymierskiego, Markowskiego, Bruna, Dobrowskiego z Warszawy, Koprowskiego (Gwardia-Kraków), Buda (Bydgoszcz), Nowackiego (Unia-Poznań). Organizatorzy zaprosili również Węgra Laszlo Szabo, zwycięzcę tegorocznego „Grand Prix" w Budapeszcie

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA, 3 SIERPNIA.

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muzyki rozrywk. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 D. c. muzyki rozrywkowej. 9.05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.55 Melodie ludowe. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.00 Rezerwa. 14.15 Z twórczości F. Liszta: W. Jędrzejewska — sopran, P. Łoboz — fortepian. 15.05 Nowi ludzie — reportaż K. Błahija. 15.15 Reportaż z zakładów pracy. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Muzyka ludowa. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Utwory popularne w wyk. orkiestry warszawskiej. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 W delcie Wisły — pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj". 18.25 Pieśni J. Maklakiewicza w wyk. Lidii Sosnowskiej — sopran. 18.45 Rozmowy z Chopinem. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja „Szpilki". 19.30 Audycja chopinowska. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, chór „Arion" pod dyr. A. Rybki —transmisja do Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażejewa. 22.00 Ulubione melodie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 W rocznice Janacka — koncert jego utworów. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. (2229

KUPNO

30 gospodarstw

20 domów, śpiesznie poszukuje. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, Poznańskie. (2248

Gminna

Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Rybnie, pow. Działdowo kupi natychmiast wagę wozową w dobrym stanie. (2262

Tryby

atakujący, talerzowy lub cały dyferencjał do samochodu osobowego „Praga" P 5 kupię. — Skład żelaza — Bydgoszcz, Dworcowa 12. (6964

ZGUBY

Zgubiono

książkę wojskową nr 0704478 — Mastalen Adolf, Kałdowo, pow. Człuchów. (2271

PRACY POSZUKUJĄ

Panienka

przystojna, muzykalna, średnie wykształcenie zajmie się domem samotnego — nachetniej nauczyciela. Oferty IKP — Bydgoszcz „6965". (6965

Posady

woźnego-gońca poszukuje (lat 27). Oferty IKP Bydgoszcz „2275" 2275

WOLNE POSADY

Czeladnik

piekarski oraz dwóch uczni piekarskich, potrzebni od zaraz. — Koszalin, Spółdzielnia Pracy Piekarsko Udziałowa. (2273

Księgowy (wa)

bilansista, przebitka, jednolity plan kont, potrzebny (na) od zaraz. Pomocnicza Spółdzielnia Wa brzeźno, Hallera 9. (2272

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubioną leg. szkolną III Państwowego Gim. i Lic. Bydgoszcz. Lidia Kędziorska. (6961

†

Robotnicy i pracownicy Państw. Gospodarstw Rolnych zesp. Borek, powiatu głowackiego zawiadamiają w głębokim smutku o śmierci nieodżałowanego kolegi śp.

Tadeusza Grzegorzewskiego

zmarłego dnia 27 lipca 1949 r.

Pogrzeb odbył się dnia 1 sierpnia 1949 r. w Białołęce powiatu głowackiego.

2274 **Robotnicy i pracownicy PGR zesp. Borck**

HUMOR

— Mówią, że ten olej przyśpiesza i ułatwia opalenie. A tymczasem... piję go już trzy tygodnie... i nic!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenie milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E-001075